Ціна 1,50 грн

Волинський Монітор

Monitor Wołyński

Двотижневик
Dwutygodnik

№ 9 (185) 11.05.2017

Наш передплатний індекс: 49053

www.monitor-press.com

Wiesław Mazur: «Będę się uczył Wołynia»

Вєслав Мазур: «Буду вчитися Волині»

W Łucku od roku nie było Konsula Generalnego RP. W kwietniu 2017 r. stanowisko to objął Wiesław Mazur. Dziś publikujemy tekst wywiadu, którego udzielił redakcji Monitora Wołyńskiego nowy Konsul Generalny.

– Panie Konsulu, Pana misja dyplomatyczna na Ukrainie nie rozpoczyna się od Łucka. Proszę powiedzieć kilka słów o pracy w poprzednich placówkach.

– Karierę dyplomatyczną zaczynałem od Mongolii, gdzie byłem kierownikiem administracyjno-finansowym z uprawnieniami konsularnymi. Później przez sześć lat kierowałem Wydziałem Konsularnym Rzeczypospolitej Polskiej w Kairze, a następnie moja droga była ukierunkowana na Ukrainę. Od 2010 r. byłem Konsulem Generalnym RP w Odessie. Następnie zostałem Konsulem Generalnym RP w Sewastopolu. Odkrywałem ten konsulat, od początku go organizowałem, ale niestety również musiałem go zamknąć – po aneksji Krymu przez Rosję. 8 marca 2014 r. w ciągu 24 godzin musiałem zamknąć placówkę i uciekać przed moskalami z Krymu. Następnie przez ponad rok byłem Konsulem Generalnym RP we Lwowie i ze Lwowa miałem przyjemność przyjechać do Łucka.

– Czy Konsulat RP był jedynym konsulatem UE na Krymie?

– To był jedyny konsulat UE, dlatego informacje o wydarzeniach na Krymie, które szły w świat wysyłane były z polskiego konsulatu. Nasze życie było narażone na niebezpieczeństwo. Chcieli nas palić, wyrzynać łącznie z tym, że Rosjanie przygotowali na mnie zasadzkę i chcieli mnie porwać. Ale im to się nie udało.

– Rosjanie jako wojsko regularne czy tak zwani ochotnicy?

– Proszę Pana, oficjalnie tam nie było wojska rosyjskiego, tam były «zielone ludziki». Ale wiadomo, kto to był.

– Panie Konsulu, jakie są obecnie losy Polonii na Krymie?

str. 2

У Луцьку протягом року не було Генерального консула РП. У квітні 2017 р. цю посаду обійняв Вєслав Мазур. Сьогодні ми пропонуємо Вашій увазі інтерв'ю, яке дав редакції «Волинського монітора» новий Генеральний консул.

– Пане консуле, Ваша дипломатична місія в Україні розпочинається не з Луцька. Скажіть, будь ласка, кілька слів про роботу в попередніх дипломатичних представництвах.

– Дипломатичну кар'єру я починав у Монголії, де був адміністративно-фінансовим керівником із консульськими повноваженнями. Пізніше протягом шести років я очолював Консульський відділ РП у Каїрі, а потім моя дорога вела в Україну. Із 2010 р. я був Генеральним консулом РП в Одесі. Потім став Генеральним консулом РП у Севастополі. Я відкривав це консульство, із самого початку його організовував, але, на жаль, саме я змушений був також припинити його роботу після анексії Криму Росією. 8 березня 2014 р. упродовж 24 годин я мав закрити дипломатичне представництво і тікати від москалів із Криму. Потім більше року я був Генеральним консулом РП у Львові і звідти мав приємність приїхати до Луцька.

– Чи консульство Польщі було єдиним дипломатичним представництвом країни-члена ЄС у Криму?

– Це було єдине консульство ЄС, тому інформацію про події в Криму, яка йшла у світ, надсилало саме польське консульство. Нашому життю загрожувала небезпека. Нас хотіли палити, різати, росіяни навіть приготували на мене засідку і хотіли мене викрасти. Але їм це не вдалося.

– Росіяни як регулярні війська чи так звані добровольці?

– Офіційно там не було російських військ, там були «зелені чоловічки». Але відомо, хто це був.

Ми приречені бути сусідами

Jesteśmy skazani na bycie sąsiadami

сторінка 4

Історична для футболу Волині подія

Historyczne dla wołyńskiej piłki nożnej wydarzenie

сторінка 7

Євроактивні вирушили польськими слідами

Euroaktywni podążyli śladami polskości

сторінка 9

Ким ти є? Старим поляком

Kto Ty jesteś? Polak stary

сторінка 10

Четвертий костел, зведений на цьому місці

Czwarty kościół wybudowany w tym miejscu

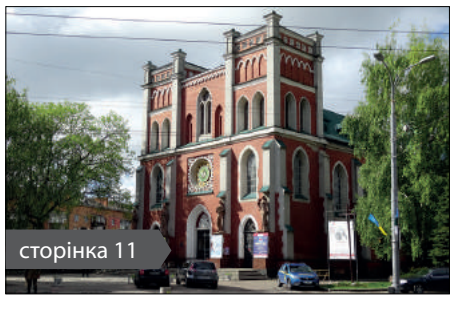
сторінка 11

str. 1

– Trudna sprawa, ponieważ wiele osób po aneksji musiało przyjąć rosyjskie obywatelstwo, trochę osób wyjechało.

Mam kontakty z tymi ludźmi. Wielu z nich znałem wcześniej jeszcze jako Konsul Generalny RP w Odessie. Na Krymie było osiem organizacji polskich. 15 listopada 2013 r. odkryliśmy Centrum Nauki i Języka Polskiego w filii Rosyjskiego Uniwersytetu Ekonomicznego imienia Gieorgija Plechanowa w Sewastopolu. Te organizacje działają teraz w zupełnie innym formacie. Teraz podlegają pod Konsulat Generalny RP w Odessie.

Co tu dużo mówić. Dopóki Krym nie będzie wolny, to znaczy Rosjanie nie zostaną wypędzeni, to polscy obywatele czy osoby pochodzenia polskiego nie będą mieli tam spokoju i możliwości do normalnej działalności.

– Ale możemy się upominać przed ONZ czy innymi instytucjami.

– Oczywiście to robimy. Ja osobiście nigdy się nie zgodzę, żeby Krym nie był ukraiński i nie wrócił do Ukrainy. Agresorzy nie powinni tam dalej być. Polski rząd nigdy tego nie uznał. Przykładem tego, że nie chcemy uznać aneksji Krymu, było właśnie zamknięcie jedynego konsulatu UE na Krymie.

– Później pracował Pan we Lwowie…

– Najpierw była praca w MSZ, a następnie oczywiście Lwów.

Jest to największa polska placówka dyplomatyczna na świecie. Tam przed sobą miałem zupełnie inne zadanie. Głównym problemem tu, na Ukrainie, jest sprawa dostępu do wiz. Moim zadaniem i moją ambicją było, żeby mieszkańcy Lwowskiego Okręgu Konsularnego mieli łatwiejszy dostęp do wiz. Powiem nieskromnie, że to mi się udało z powodzeniem, ponieważ w ciągu roku przy tym samym zestawie kadrowym zwiększyliśmy z 380 tys. wydanych wiz w 2015 r. do 516 tys. w 2016 r., czyli o prawie 40 proc. To samo udało się nam z Kartą Polaka.

– W Łucku będzie miał Pan mnóstwo pracy.

– Uchodzę za dość dobrego organizatora, dlatego nie przyjechałem tu na wczasy. Przede wszystkim chciałbym, żeby to, co było do tej pory bardzo ważne w mojej pracy, było realizowane. Po pierwsze, żeby konsulat był otwarty dla ludzi. Mogę zadeklarować, że moje działania będą zmierzały do tego, żeby wszyscy pracownicy wychodzili naprzeciw i starali się pomagać tym osobom, które przychodzą do nas.

– Jaką funkcję będzie pełnił Konsulat Generalny w nowych, bezwizowych realiach?

– Jestem przekonany, że w niedługim czasie zostanie zlikwidowany ruch wizowy w strefie Schengen dla posiadaczy paszportów biometrycznych. Polska dyplomacja, i my również, bardzo lobbuje to, żeby Ukraina miała ruch bezwizowy. Niemniej jednak będzie on obejmował posiadaczy paszportów biometrycznych, w dalszym ciągu będzie aktualna sprawa wiz krajowych. Zdaję sobie sprawę, jakie jest zapotrzebowanie na tego rodzaju wizy i nie ukrywam, że cały czas polskie MSZ i my, jako pracownicy konsulatu, robimy wszystko, żeby usprawniać naszą działalność.

– Jak Pan sądzi, czy uda się wreszcie zlikwidować tzw. biznes wizowy?

– Ostatnio zmieniliśmy sposób rejestracji w systemie wizowym. Obecnie Centrum Wizowe samo dzwoni do osoby, która zapisuje się na złożenie dokumentów. Człowiek nie musi płacić komuś, żeby go zarejestrował. Obserwujemy, że ten system jest bardzo sprawny. Będziemy się starali, żeby osoby ubiegające się o wizy nie musiały korzystać z usług pośredników, ale żeby mogły w sposób naturalny i normalny zarejestrować się i złożyć dokumenty na wizę.

– W Łucku nadal jest wiele różnego rodzaju wizowych usług pośredniczych. Często się słyszy, że konsulat też jest wmieszany w ten «interes».

– Jeżeli mój pracownik – konsul czy pracownik miejscowy, ukraiński – działa nieuczciwie, to wtedy ja jestem za to odpowiedzialny. Uwagi do tego, co się dzieje wewnątrz, zdecydowanie przyjmujemy do siebie. Natomiast, proszę mi wybaczyć, ale za to, co dzieje się poza konsulatem i poza Centrum Wizowym, strona polska nie może ponosić odpowiedzialności.

– Lwów to miejsce zdecydowanie patriotyczne. Czy nie miał Pan tam żadnych problemów z władzami ukraińskimi?

– Wręcz przeciwnie. Jak wyjeżdżałem tu, do Łucka, spotkałem się z Olegiem Syniutką, przewodniczącym Lwowskiej Państwowej Administracji Obwodowej, z Oleksandrem Hanuszczynem, przewodniczącym Lwowskiej Rady Obwodowej, z merem miasta Andrijem Sadowym. Rozstaliśmy się z nimi w sposób bardzo przyjacielski.

Otrzymałem również pisemne podziękowanie za bardzo dobrą współpracę oraz utrwalanie dobrosąsiedzkich stosunków. Moją rolą jako konsula jest ścisła robocza współpraca z władzami miejscowymi, poprzez częste osobiste spotkania z nimi oraz wspólne rozmowy, rozwiązywanie problemów, analiza sytuacji, zapobieganie pewnym zjawiskom. Wspomnę chociażby o sprawie wysadzenia pomnika w Hucie Pieniackiej. Nasze wspólne działania z przewodniczącym obwodowej administracji spowodowały, że szybko opanowaliśmy sytuację.

– Są siły, tak w Polsce, jak i na Ukrainie, którym zależy na tym, żeby zepsuć dobrosąsiedzkie relacje między obu narodami.

– Historia Polski i Ukrainy ma nie tylko białe, ale i czarne strony. Uważam, że tymi sprawami powinni się zajmować historycy. Jak nie doprowadzimy do wspólnej oceny trudnych wydarzeń, to zawsze będziemy mieli problem z porozumieniem się.

– Czy w dobrą przyszłość możemy wejść dzięki wspólnemu polsko-ukraińskiemu podręcznikowi z historii?

– Zostało powołane Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa składające się po obu stronach z historyków oraz ludzi nauki. Oni spotykają się, rozmawiają i próbują znaleźć wspólne stanowisko, które nie powodowałoby tylu emocji, co obecnie. Uważam, że te działania idą w dobrym kierunku.

Podstawowym elementem jest sprawa przyszłości. Tu jest bardzo dużo do zrobienia. Polska była i jest orędownikiem wstąpienia Ukrainy do UE. Mamy wiele do zrobienia na niwie współpracy samorządowej, jest mnóstwo programów unijnych i będę dążyć do tego, żebyśmy mogli zrealizować jak najwięcej projektów, które służą wspólnym sprawom, m.in. bezpieczeństwu Ukrainy.

– Czy ostrzał konsulatu stanie się punktem zwrotnym w relacjach polsko-ukraińskich?

– Nie ma tu żadnego punktu zwrotnego. To są kolejne działania grup, środowisk ludzi, które próbują skłócić Polskę z Ukrainą. I tutaj dla mnie nie ma żadnego tematu, który rzutowałby na współpracę. Wręcz przeciwnie – pokazanie jedności, współdziałanie, wspólne rozwiązywanie problemów powoduje, że tym grupom, nieprzyjaznym Polsce i Ukrainie, wytrącamy argumenty.

– Być może, takim momentem zwrotnym, sprawdzianem naszych relacji byłoby otwarcie pomników w Sahryniu i Ostrówkach…

– Nie stawiałbym tak spraw, że jak czegoś nie zrobimy, to będzie złe. To skrajne opinie. Mnie się wydaje, że ocena wzajemnych stosunków musi przebiegać inaczej. Ważne jest to, jak my ze sobą rozmawiamy, co reprezentujemy, jak do siebie się odnosimy, jak rozumiemy się nawzajem, czy możemy rozmawiać.

– Panie Konsulu, cały czas odwołujemy się do tej trzeciej strony. Ostatnio w wywiadzie dla Radio Maryja pewien profesor z Lublina krytykował taki sposób tłumaczenia wydarzeń w relacjach polsko-ukraińskich. Powiedział, że powstała «sekta wyznawców trzeciej siły», do której należą ambasadorzy RP na Ukrainie i Ukrainy w Polsce oraz szereg wybitnych dyplomatów.

– Trudno zabronić ludziom wypowiadać różne opinie. Są to poglądy tego profesora, a nie poglądy rządu, czyli nie jest to oficjalne stanowisko państwa. Dlatego ja nie przywiązuję wagi do tych słów. O mnie też się różne rzeczy wypowiada, ale jak mnie człowiek poznaje, jak ze mną rozmawia, oceni moją pracę, zaangażowanie, jak działam, to dopiero może powiedzieć, jakim jestem człowiekiem. Jest demokracja i ludzie mają prawo mówić różne rzeczy. Ja będę się koncentrował na oficjalnym stanowisku rządu polskiego, a przykładów współpracy na poziomie prezydentów, parlamentarzystów, marszałków mamy dużo.

– Poznał Pan Polaków na Krymie, w Odessie, we Lwowie. Jakie słowa skierowałby Pan do miejscowych Polaków na początku swojej misji?

– Przede wszystkim chcę Państwa zapewnić, że konsulat jest dla Państwa, a ja jestem do Państwa dyspozycji. Chciałbym podziękować

– Пане консуле, яка доля польської спільноти в Криму?

– Все складно, оскільки багато хто після анексії змушений був прийняти російське громадянство, дехто виїхав.

Я контактую із цими людьми. Багатьох із них я знав раніше ще як Генеральний консул РП в Одесі. У Криму було вісім польських організацій. 15 листопада 2013 р. ми відкрили Центр науки і польської мови у філії Російського економічного університету імені Георгія Плеханова в Севастополі. Ці установи діють сьогодні в зовсім іншому форматі. Тепер вони перебувають під опікою Генерального консульства РП в Одесі.

Що тут багато говорити. Поки Крим не буде вільним, тобто поки звідти не виженуть росіян, польські громадяни чи особи польського походження не матимуть там спокою і можливостей для нормальної діяльності.

– Але ми можемо про це нагадувати ООН чи іншим інституціям.

– Звичайно, і ми це робимо. Я особисто ніколи не погоджуся з тим, що Крим не український. Він повинен повернутися до України. Агресори не мають там перебувати. Польський уряд цього не визнав. Закриття єдиного консульства ЄС у Криму було прикладом того, що ми не маємо намірів визнавати анексію Криму.

– Пізніше Ви працювали у Львові…

– Спочатку була робота в МЗС, а потім, звичайно, Львів.

Це найбільше польське дипломатичне представництво у світі. Там перед мною стояли зовсім інші завдання. Головна проблема тут, в Україні, – це доступ до віз. Моїм завданням і моєю амбіцією було спрощення доступу до віз мешканцям Львівського консульського округу. Скажу нескромно, що мені це успішно вдалося, оскільки впродовж року при такому самому кадровому складі ми збільшили кількість виданих віз із 380 тис. у 2015 р. до 516 тис. у 2016 р., тобто майже на 40 %. Те саме нам вдалося з Картою поляка.

– У Луцьку Ви матиме багато роботи.

– Мене вважають доволі добрим організатором, тому я не приїхав сюди відпочивати. Перш за все, я хотів би, аби те, що до цього часу було дуже важливим у моїй роботі, реалізовувалося. Передусім, щоб консульство було відкритим до людей. Я можу задекларувати, що мої дії будуть спрямовані на те, щоб усі працівники йшли назустріч і намагалися допомагати тим, хто приходить до нас.

– Яку функцію Генеральне консульство виконуватиме в нових безвізових реаліях?

– Я переконаний, що в найближчому часі ліквідують візовий режим у Шенгенській зоні для власників закордонних біометричних паспортів. Польська дипломатія, і ми зокрема, дуже лобіюємо безвізовий режим для громадян України. Проте він стосуватиметься власників закордонних біометричних паспортів, а справа національних віз залишатиметься актуальною. Я розумію, наскільки затребувані такі візи, і не приховую, що польське МЗС і ми, як працівники консульства, робимо все, щоб покращувати нашу діяльність.

– Як Ви вважаєте, чи вдасться нарешті ліквідувати так званий візовий бізнес?

– Недавно ми змінили спосіб реєстрації для подання документів на візу. Тепер візовий центр сам телефонує до особи, яка записується на подання документів. Людина не повинна платити комусь, хто може її зареєструвати. Бачимо, що ця система справно діє. Ми намагатимемося зробити все, щоб особи, які хочуть отримати візу, не користувалися послугами посередників, а щоб могли природним і нормальним чином зареєструватися й подати документи.

– У Луцьку й досі надають багато різних посередницьких візових послуг. Часто можна почути, що консульство також до цього причетне.

– Якщо мій підлеглий, консул чи місцевий український працівник, чинить нечесно, тоді я за це відповідальний. Ми готові вислухати зауваження щодо того, що робиться всередині консульства. Проте, вибачте, але за те, що робиться поза консульством і поза візовим центром, польська сторона не може нести відповідальності.

– Львів – це патріотичне місто. Чи у Вас не було там жодних проблем з українськими органами влади?

– Зовсім навпаки. Коли я від'їжджав сюди, до Луцька, я зустрівся з головою Львівської обласної державної адміністрації Олегом Синютою, головою Львівської обласної ради Олександром Ганущиним і мером міста Андрієм Садовим. Ми розійшлися з ними як друзі.

Я отримав також письмову подяку за добру співпрацю та зміцнення добросусідських відносин. Моя роль як консула – це тісна робоча співпраця з органами місцевої влади, тобто постійні особисті зустрічі з ними, спільні розмови, вирішення проблем, аналіз ситуації, запобігання певним явищам. Згадати хоча б справу з підривом пам'ятника в Гуті Пеняцькій. Наші спільні дії з головою облдержадміністрації призвели до того, що ми швидко опанували ситуацію.

– Як у Польщі, так і в Україні сили, зацікавлені в тому, щоб зіпсувати добросусідські відносини між обома народами.

– Історія Польщі й України має не лише білі, але й чорні сторінки. Я вважаю, що цими справами повинні займатися історики. Якщо ми не прийдемо до спільної оцінки складних подій, то завжди матимемо проблему з тим, щоб одне одного зрозуміти.

– Чи в добре майбутнє ми можемо увійти завдяки спільному польсько-українському підручнику з історії?

– Засновано Польсько-український форум партнерства, до складу якого входять історики та науковці з обох сторін. Вони зустрічаються, розмовляють і намагаються знайти спільну позицію, яка не викликала би стільки емоцій, як сьогодні. Я вважаю, що ці кроки робляться в доброму напрямку.

Основний елемент – це справа майбутнього. Тут ми ще маємо дуже багато роботи. Польща була і є поборником вступу України до ЄС. Разом ми можемо багато зробити у сфері самоврядування, є безліч програм Євросоюзу, і я робитиму все для того, щоб ми могли реалізувати якнайбільше проектів, які служитимуть спільним справам, зокрема й безпеці України.

– Чи обстріл консульства стане поворотним моментом у польсько-українських відносинах?

– Немає тут жодного поворотного моменту. Це чергові дії груп, середовищ людей, які намагаються посварити Польщу з Україною. І тут я не бачу нічого такого, що кидало би тінь на співпрацю. Зовсім навпаки – демонстрація єдності, взаємодія, спільне вирішення проблем призведе до того, що ми виб'ємо аргументи цим групам, які неприязно ставляться до Польщі й України.

– Мабуть, таким поворотним моментом, перевіркою наших стосунків було би відкриття пам'ятників у Сагрині та Острівках.

– Я би не зазначав, що буде погано, якщо чогось не зробимо. Це крайнощі. Мені здається, що оцінка взаємовідносин повинна відбуватися по-іншому. Важливо те, як ми між собою розмовляємо, що репрезентуємо, як ставимося одне до одного, як одне одного розуміємо, чи можемо вести діалог.

– Пане консуле, ми увесь час згадуємо третю сторону. Недавно в інтерв'ю для «Радіо Марія» один професор із Любліна розкритикував такий спосіб тлумачення подій у польсько-українських відносинах. Він сказав, що виникла «секта прихильників третьої сили», до якої належать посли РП в Україні й України в Польщі, а також низка видатних дипломатів.

– Важко заборонити людям висловлювати різні думки. Це погляди цього професора, а не уряду, тобто це не офіційна позиція держави, і я не зважаю на такі висловлювання. Про мене також різні речі говорять, але коли людина зі мною познайомиться, порозмовляє, оцінить мою роботу, мої дії, то лише тоді зможе сказати, яка я людина. У нас демократія, і люди мають право висловлювати різні думки. Я братиму до уваги офіційну позицію польського уряду, а прикладів співпраці на рівні президентів, парламентарів, спікерів парламенту ми маємо багато.

– Ви познайомилися з поляками в Криму, Одесі та Львові. Що би Ви сказали місцевим полякам на початку своєї місії?

– Перш за все, хочу Вас запевнити, що консульство існує для Вас і що я у Вашому

wszystkim polskim organizacjom za ich działalność, za krzewienie kultury polskiej, za pokazanie jak można żyć w społeczeństwie i godnie współpracować na rzecz rozwoju dobrych relacji między Polską a Ukrainą.

Jak będę kończył swoją pracę w Łucku, to chciałbym się tak z Państwem rozstać, jak rozstałem się z Polakami we Lwowie.

– Na Wołyniu Polaków ubywa, natomiast przybywa tak zwanych polskich organizacji, które niekoniecznie skupiają wokół siebie osoby polskiego pochodzenia. Czasem odnoszę wrażenie, że powstają one tylko po to, żeby wydawać Kartę Polaka czy załatwiać swoim członkom wizy.

– Pierwsza podstawowa sprawa – żadna organizacja polska nie jest od zajmowania się wizami czy Kartą Polaka. Jeżeli jakieś organizacje miały przywileje, to z tym momentem ich nie będą miały, bo nie organizacja ubiega się o Kartę Polaka, ubiega się człowiek, który powinien spełniać kryteria zgodnie z Ustawą o Karcie Polaka. Moim zadaniem jest spowodowanie, żeby była możliwość dostępu do konsula, złożenia dokumentów, przeprowadzenia rozmowy i ubiegania się o Kartę Polaka.

Nie jest moją rolą dzielić mieszkańców okręgu na lepszych i gorszych Polaków, bo to jest ocena bardzo subiektywna. Przede wszystkim dla mnie się liczy aktywność tych ludzi, to, co oni robią, z jakimi inicjatywami wychodzą.

– Panie Konsulu, proszę powiedzieć, co lubi Pan czytać, jakiej muzyki słuchać i czym zajmować się w wolnym czasie?

– Czytam głównie książki filozoficzne i historyczne. Lubię poważną muzykę. A w tych wolnych chwilach lubię gotować. Jestem niezłym chyba kucharzem. Poza tym lubię podróże. Z żoną już jesteśmy 40 lat, jesteśmy normalną rodziną, mamy jednego dorosłego syna. Mogę powiedzieć, że jestem człowiekiem szczęśliwym w tym zakresie. A to, że jestem dyplomatą, powoduje, że muszę być bardziej oficjalny niż na luzie.

– Jakie miejsca chciałby Pan odwiedzić na Wołyniu?

– Jak byłem we Lwowie, to uczyłem się Lwowa. Teraz przyjechałem na Wołyń i będę się uczył Wołynia. Nie będę miał dużo czasu na zwiedzanie, ale przede wszystkim chciałbym poznać te główne miasta. Rozpocząłbym od Łucka, od zwiedzania twierdzy i klasztorów. Chciałbym poznać również Równe, Ołykę, Tarnopol…

– Panie Konsulu, jeżeli ktoś będzie «rzucał w Pana kamieniami», to czy z tych «kamieni» nie będzie Pan budował muru między Polską a Ukrainą?

– Są różne opcje wpisane w środowisko i one będą, czy to mi się podoba, czy nie. I teraz ważna tylko podstawowa sprawa – na ile, jeżeli się nie zaprzyjaźnimy, będziemy się tolerować i ze sobą współpracować. Jeżeli ktoś się ze mną nie zgadza, to ma prawo, ale to nie znaczy, że od razu trzeba rzucać we mnie kamieniami. Ja nigdy nie staram się rewanżować tym samym, bo to bez sensu. Trzeba wzajemnie się szanować, to powoduje, że możemy lepiej się zrozumieć.

Będę chciał, żeby środowisko mnie poznało, żeby zobaczyło, że jestem godnym zaufania człowiekiem. Ja Ukrainę kocham. I przyjechałem do Łucka, bo to ja go wybrałem. Uważam, że moje miejsce jest na Ukrainie. To jest piękny kraj, wspaniali ludzie. To jest sąsiad Polski i tutaj widzę możliwość dołożenia swojej cegiełki w tę dobrą relację, żeby nasze kontakty były naprawdę bardzo dobre.

Rozmawiał Walenty WAKOLUK
Foto: Anatolij OLICH

розпорядженні. Я хотів би подякувати всім польським організаціям за їхню діяльність, за збереження польської культури, за те, що Ви показуєте, як можна жити в суспільстві й гідно співпрацювати задля розвитку добрих відносин між Польщею й Україною.

Коли я завершуватиму свою роботу в Луцьку, то хотів би розійтися з Вами так, як розійшовся з поляками у Львові.

– На Волині зменшується кількість поляків, проте кількість так званих польських організацій, які не завжди об'єднують осіб польського походження, збільшується. Інколи складається враження, що вони створюються лише для того, щоб видавати Карти поляка або врегульовувати візові питання членів своїх товариств.

– Перша й основна річ – жодна польська організація не може займатися візами чи Картами поляка. Якщо якісь товариства мали привілеї, то із цього моменту їх не матимуть, бо не організація клопочеться про видачу Карти поляка, а людина, яка повинна відповідати вимогам, прописаним у законі про цей документ. Моє завдання – подбати про те, щоб була можливість доступу до консула, подачі документів, проведення розмови з метою видачі Карти поляка.

Я не можу ділити мешканців області на кращих і гірших поляків, бо це дуже суб'єктивна оцінка. Передусім для мене важлива активність цих людей, те, що вони роблять, із якими ініціативами виступають.

– Пане консуле, розкажіть, будь ласка, що Ви любите читати, яку музику слухаєте і чим займаєтеся у вільний час?

– Я читаю в основному філософські та історичні книжки. Люблю класичну музику. Коли маю ті вільні хвилини, люблю готувати. Здається, я непоганий кухар. Окрім цього, люблю подорожувати. Із дружиною разом живемо 40 років, ми звичайна сім'я, маємо одного сина, уже дорослого. Можу сказати, що я щаслива людина. А те, що я дипломат, змушує мене бути більш офіційним і стриманим.

– Які місця на Волині Ви хотіли би відвідати?

– Коли я був у Львові, то я вчився Львова. Тепер я приїхав сюди й буду вчитися Волині. Я не матиму багато часу на подорожі, але, перш за все, хотів би побачити головні міста. Розпочав би від Луцька, від відвідування замку й монастирів. Хотів би побачити також Рівне, Олику, Тернопіль…

– Пане консуле, якщо хтось «кидатиме у Вас каміння», то чи з цього «каміння» Ви не будуватимете стіни між Польщею й Україною?

– У суспільстві є різні сили і, попри те, чи це мені подобається, чи ні, вони будуть. Зараз важливо тільки те, як, якщо у нас не складуться дружні відносини, ми сприйматимемо одне одного й будемо співпрацювати. Якщо хтось зі мною не погоджується, то має на це право, але це не означає, що відразу потрібно кидати в мене каміння. Я ніколи не намагаюся відповідати тим самим, бо це не має сенсу. Потрібно поважати одне одного, завдяки цьому ми можемо краще порозумітися.

Я хочу, щоб громада мене пізнала, щоб побачила, що я гідна довіри людина. Я люблю Україну. І приїхав до Луцька, бо це я його вибрав. Вважаю, що моє місце – в Україні. Це прекрасна країна, тут живуть прекрасні люди. Це сусідка Польщі, й тут я бачу можливість докласти свою цеглинку у взаємовідносини, щоб вони насправді були добрими.

Розмовляв Валентин ВАКОЛЮК
Фото: Анатолій ОЛІХ

Uczysz się polskiego? Skorzystaj z ulg w Polsce

Uczniowie i nauczyciele podczas pobytu w Polsce mogą skorzystać z ulgowych przejazdów oraz wstępu do muzeów i parków narodowych – podaje Konsulat Generalny RP w Łucku.

Z inicjatywy Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Sejm przyjął w grudniu 2016 r. zmiany w przepisach, które uprawniają uczniów szkół polonijnych oraz osoby uczące się języka polskiego w szkołach obcych systemów oświaty, a także nauczycieli tych szkół, do otrzymania legitymacji uprawniającej do skorzystania z ulgowych przejazdów transportem publicznym podczas pobytu w Polsce oraz wstępu do muzeów i parków narodowych na takich zasadach jak uczniowie szkół w Polsce.

Legitymacje ucznia i legitymacje nauczyciela wydawać będą konsulowie właściwi ze względu na siedzibę szkoły. W większości przypadków rodzice złożą prosty wniosek i odbiorą legitymacje w szkole, w której ich dziecko pobiera naukę, ponieważ szkoły współpracować będą w realizacji tego zadania z konsulami. Przepisy o legitymacjach uprawniających do zniżek weszły w życie 21 kwietnia 2017 r. Powinno to pozwolić zainteresowanym uczniom, dla których odpowiednio wcześnie zostaną złożone wnioski, uzyskać legitymacje przed wakacyjnymi wyjazdami do Polski.

Kto może otrzymać legitymację?

Legitymację może otrzymać każdy uczeń do ukończenia 18 roku życia, który uczy się języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej lub innych przedmiotów nauczanych w języku polskim. Nie jest konieczna nauka wszystkich przedmiotów jednocześnie. Do otrzymania legitymacji uprawnieni są uczniowie uczący się tych przedmiotów w jednym z poniższych typów szkół:

Czy legitymacje mogą otrzymać uczniowie wszystkich szkół?

Przepisy określają, że legitymacje przysługują uczniom czterech rodzajów szkół: szkół prowadzonych przez organizacje społeczne zarejestrowanych w bazie danych Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą; szkół w systemach oświaty innych państw; sekcji polskich funkcjonujących w systemach oświaty innych państw; szkół europejskich.

W przypadku szkół prowadzonych przez organizacje społeczne (zwanych także szkołami polonijnymi, społecznymi, sobotnio-niedzielnymi lub uzupełniającymi) warunkiem przyznawania legitymacji jest aktualna rejestracja szkoły w bazie danych Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (http://www.polska-szkola.pl). Uczniowie szkół niezarejestrowanych bądź szkół, które nie dokonały aktualizacji danych w ciągu ostatnich 12 miesięcy od daty złożenia wniosku, nie będą mogli otrzymać z legitymacji.

Legitymacja ucznia uprawnia do zakupu ulgowych biletów:

- 37% – przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w pociągach osobowych, pospiesznych i ekspresowych, na podstawie biletów jednorazowych,
- 49% – przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w pociągach osobowych i pospiesznych oraz środkami publicznego transportu autobusowego w komunikacji zwykłej i przyspieszonej, na podstawie imiennych biletów miesięcznych,
  - do muzeów,
  - do parków narodowych.

Legitymacja nauczyciela uprawnia do zakupu ulgowych biletów:

- 33% przy przejazdach środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego w pociągach osobowych, na podstawie biletów jednorazowych lub miesięcznych imiennych oraz środkami publicznego transportu zbiorowego autobusowego w komunikacji zwykłej, na podstawie imiennych biletów miesięcznych
  - do muzeów,
  - do parków narodowych.

Czy do skorzystania z ulg wystarczy legitymacja?

Legitymacja jest ważna jedynie z ważnym dokumentem tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty lub paszport). Brak dokumentu uniemożliwia skorzystanie z ulgi, a w przypadku wykupienia biletu ulgowego na przejazd może skutkować nałożeniem kary za brak dokumentu potwierdzającego uprawnienie do ulgi zgodnie z przepisami obowiązującymi przewoźników.

Zgodnie z przepisami uprawnienie do ulg przysługuje uczniom do momentu uzyskania pełnoletniości – jeśli zatem uczeń otrzymał legitymację w roku, w którym kończy lat 18, to możliwość skorzystania z ulg posiada tylko do dnia ukończenia 18 lat.

Dlaczego legitymacja nie zawiera zdjęcia dziecka?

Legitymacja ucznia różni się wzorem od legitymacji otrzymywanej przez uczniów szkół w Polsce. Nie ma na niej zdjęcia ucznia co znacznie uproszcza jej wydanie. Legitymacja ważna jest z innym dokumentem potwierdzającym tożsamość (paszport, dowód osobisty).

Gdzie składać wniosek o legitymację dla dziecka?

Rodzic lub opiekun prawny dziecka składa wniosek o wydanie legitymacji ucznia za pośrednictwem szkoły, w której dziecko pobiera naukę. Wniosek można także złożyć indywidualnie w konsulacie właściwym ze względu na siedzibę szkoły. Na stronie konsulatu dostępny jest wzór wniosku o wydanie legitymacji.

Jakie należy przedstawić dokumenty składając wniosek o wydanie legitymacji dla dziecka?

Do wniosku należy dołączyć dokumenty potwierdzające pobieranie nauki języka polskiego lub innych przedmiotów w języku polskim. Jeśli wniosek składany jest za pośrednictwem szkoły nie trzeba składać dodatkowych dokumentów ponieważ szkoła potwierdzi konsulowi dane swoich uczniów. Szkoła niepośrednicząca w przekazywaniu wniosków, także może potwierdzić fakt nauki danego ucznia na wniosku składanym przez rodziców.

Gdzie należy odebrać legitymację?

Legitymacje można odebrać tam, gdzie składało się wniosek. Jeśli wniosek był złożony za pośrednictwem szkoły to także szkoła przekaże legitymację. Jeśli wniosek złożony został u konsula to legitymacje odebrać można w konsulacie.

Jaki jest czas oczekiwania na legitymację?

Konsulowie będą wydawać legitymacje w terminie do 30 dni od dnia złożenia wniosku. Jeśli wniosek składany jest za pośrednictwem szkoły termin 30 dni liczy się od dnia dostarczenia wniosków szkoły do konsula. Odbioru wystawionych legitymacji w terminie określonym przez konsula będzie mogła dokonać upoważniona osoba. Jeśli rodzicowi zależy na szybkim otrzymaniu legitymacji powinien upewnić się w szkole, w jakim terminie przekazywane są wnioski do konsula (zbiorczo czy indywidualnie).

Na jaki okres wydawane są legitymacje?

Legitymacje wydawane są na okres roku szkolnego, z datą ważności upływającą ostatniego dnia miesiąca, w którym rozpoczyna się kolejny rok szkolny w danym państwie. Przykładowo, jeśli rok szkolny trwa od 1 września do 31 sierpnia, to legitymacja zostanie wydana z datą ważności 30 września kolejnego roku. W roku 2017 legitymacje wyjątkowo wydawane będą z dłuższym terminem ważności. Oznacza to, że legitymacje wydane w roku szkolnym 2016/2017 zachowają ważność do końca kolejnego roku szkolnego 2017/2018 r. Po tej dacie legitymacja nie uprawnia do skorzystania z ulg określonych w przepisach.

W jaki sposób można przedłużyć ważność legitymacji?

Jeżeli uczeń kontynuuje naukę to jego legitymacja zostanie przedłużona na kolejny rok szkolny na wniosek jego rodziców lub opiekunów prawnych. Wnioski o przedłużenie ważności składane są na takich samych zasadach jak wnioski o wydanie legitymacji – można to zrobić za pośrednictwem szkoły. W przypadku wniosków składanych indywidualnie u konsula należy dołączyć dokument potwierdzający kontynuację nauki.

Co zrobić w przypadku zgubienia, zniszczenia w sposób utrudniający lub uniemożliwiający odczytanie albo jeśli zmianie ulegną dane posiadacza legitymacji?

W takim przypadku należy zgłosić się do konsula (można to zrobić za pośrednictwem szkoły), przy czym nie ma konieczności przedstawiania potwierdzenia odbywania nauki w danym roku, ponieważ konsul posiada je w swoich aktach.

Źródło: www.luck.msz.gov.pl

Jesteśmy skazani na bycie sąsiadami

W sobotę 6 maja na polskim cmentarzu wojskowym we wsi Hajowe, rej. Kiwereckiego, została odprawiona Msza Święta żałobna. Uczestnicy modlili się w intencji mieszkańców Przebraża i okolicznych wsi, którzy zginęli w bratobójczym konflikcie polsko-ukraińskim w latach 1943–1944.

Przebraże (taką nazwę nosiła miejscowość Hajowe do 1946 r.) było największym ośrodkiem polskiej samoobrony na Wołyniu. Kiedy wiosną 1943 r. oddziały UPA rozpoczęły akcje likwidacyjne wymierzone w polską ludność cywilną, znalazło tutaj schronienie – według różnych oszacowań historyków – od 12 do 20 tys. osób. Tworząc oddziały samoobrony i własnoręcznie budując umocnienia, udało im się obronić przed kilkoma zmasowanymi atakami UPA i przetrwać do stycznia 1944 r., kiedy to wskutek nadejścia Armii Czerwonej oblężenie zostało zlikwidowane. Niedługo po tym, ocaleni mieszkańcy Przebraża wyjechali do Polski. Dzisiaj o Polakach mieszkających niegdyś na ziemiach wołyńskich świadczą chyba tylko nazwy miejscowości, gdyż w wielu przypadkach z polskich wsi nie pozostało nic, żaden znak, ani nawet groby.

W tym roku na cmentarzu położonym na skraju wsi Hajowe zebrało się kilkaset osób. W obchodach uczestniczyli przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP w Łucku, przedstawiciele władz lokalnych, liczni pielgrzymi z Polski, zwłaszcza uczniowie ze szkół w Chełmie oraz członkowie polskich organizacji na Wołyniu, a także miejscowi mieszkańcy.

Na rozpoczęcie Krzysztof Krzywiński, Prezes Stowarzyszenia «Kresy – pamięć i przyszłość», który był pomysłodawcą oraz organizatorem tegorocznego nabożeństwa, przypomniał obecnym o historii tego cmentarza. Pierwsze 19 mogił pojawiły się tu właśnie 6 maja 1943 r. W kolejnych dniach i miesiącach przybywały wciąż nowe i nowe pochówki. Po repatriacji Polaków cmentarzem przez długi czas nikt się nie opiekował. W 2004 r. dzięki wsparciu ze strony Rządu Polski oraz organizacji społecznych cmentarz na Przebrażu został uporządkowany i już od ponad dekady jest on tradycyjnym miejscem modlitwy i oddania hołdu ofiarom Tragedii Wołyńskiej.

Mszy Świętej żałobnej na cmentarzu przewodniczył bp Witalij Skomarowski, ordynariusz diecezji Łuckiej, zaś koncelebrowali duchowni katoliccy z Ukrainy i Polski. Homilię wygłosił ks. prałat Andrzej Puzon z Hrubieszowa.

Na zakończenie bp Witalij Skomarowski m.in. powiedział: «Narody nasze skazane są do bycia sąsiadami, do bycia jeden obok drugiego. W naszej historii byliśmy jeden dla drugiego nieraz wielkim błogosławieństwem, pomocą, ale czasem byliśmy pokutą jeden dla drugiego. Módlmy się więc tutaj za naszych zmarłych, abyśmy zrozumieli, że nie uciekniemy od siebie nawzajem i że mamy razem budować naszą wspólną przyszłość, pamiętając o naszej tragicznej przeszłości, w tym także o tych zmarłych… Trzeba pamiętać, że niczego nie da się zbudować na zniszczeniu, zabójstwie, nienawiści, lecz tylko na dobru, jak – na przykład – na tym wydarzeniu dzisiejszego dnia, kiedy wspólnie – Ukraińcy i Polacy – modlimy się za naszych zmarłych. Świat obecnie coraz większą uwagę zwraca, niestety, na konflikty szukając negatywu. Prawda jednak jest taka, że ludzi, którzy pragną żyć w pokoju, jest o wiele więcej, niźli tych, którzy z konfliktów usiłują wyciągnąć dla siebie jakieś korzyści. Niech zatem ta nasza modlitwa oraz wstawiennictwo tych, którzy tutaj spoczęli, wyproszą dla nas pokój, abyśmy mogli go szerzyć we własnych środowiskach».

Przedstawiciele Konsulatu Generalnego wespół z duchowieństwem katolickim i prawosławnym, a także z przedstawicielami jednej z organizacji polonijnych oraz władz lokalnych, złożyli także wieńce i pomodlili się w pobliskim Józefinie. Podczas ataku na Przebraże 30 sierpnia 1943 r. podjętego przez połączone oddziały UPA Wołynia i Galicji zginęło tam, zdaniem historyków, około 400 Ukraińców. Wśród poległych było sporo ludności cywilnej, która pomagała oddziałom UPA w likwidacji tego ośrodka polskiej samoobrony, lecz podzieliła z nią klęskę z rąk połączonych sił Polaków i partyzantów radzieckich. Niezależnie od oceny tej tragicznej przeszłości trzeba jednak wykazać się dobrą wolą i człowieczeństwem.

Obecność delegacji ukraińskiej na Mszy Świętej odprawionej na polskim cmentarzu oraz delegacji polskiej na miejscu, gdzie ponieśli śmierć Ukraińcy, jak również wysiłki władz lokalnych w celu zapewnienia porządku i bezpieczeństwa podczas tego nabożeństwa, świadczą o tym, że Polacy i Ukraińcy nadal są zdolni do dialogu historycznego i współpracy.

Anatolij OLICH
Zdjęcia autora

Ми приречені бути сусідами

У суботу, 6 травня, на Польському військовому кладовищі у селі Гайове Ківерцівського району відбулася поминальна меса. Присутні молилися за мешканців Пшебража і навколишніх сіл, які загинули під час братовбивчого польсько-українського конфлікту в 1943–1944 рр.

Село Пшебраже (так називалося Гайове до 1964 р.) було найбільшим пунктом польської самооборони на Волині. Коли навесні 1943 р. частини УПА почали винищувати мирне польське населення, тут знайшли прихисток, за різними оцінками істориків, від 12 до 20 тис. осіб. Створивши загони самооборони та власними руками збудувавши укріплення, їм вдалося відбити кілька потужних атак УПА і дожити до січня 1944 р., коли надійшла Червона армія й облогу було знято. Вцілілі мешканці Пшебража згодом виїхали до Польщі. Зараз про життя поляків на волинських землях подекуди нагадують лише назви населених пунктів, адже інколи від польських сіл не залишалося навіть знаку чи могили.

Цього разу на цвинтарі на околиці Гайового зібралося кількасот людей. Участь у заході взяли працівники Генерального консульства РП у Луцьку, представники місцевої влади, численні гості з Польщі, учні шкіл із Холма, члени польських товариств Волині, а також місцеві мешканці.

На початку Кшиштоф Кшивінський, голова товариства «Креси – пам'ять і майбутнє», ініціатор і організатор цьогорічного молебню, нагадав усім історію цього кладовища. Перші 19 могил на ньому з'явилися саме 6 травня 1943 р. У наступні дні й місяці виникали все нові поховання. Після репатріації поляків кладовище довгий час було занедбане, а у 2004 р. завдяки сприянню польського уряду та польських громадських організацій його відновили. Вже понад 10 років пшебражанський цвинтар є традиційним місцем молитви і вшанування пам'яті полеглих під час Волинської трагедії.

Поминальну месу на кладовищі відправив ординарій Луцької дієцезії, єпископ Віталій Скомаровський у співслужінні з католицькими священиками з України та Польщі. Проповідь виголосив отець із Грубешова, прелат Анджей Пузон.

У заключному слові владика Віталій Скомаровський сказав: «Наші народи приречені бути сусідами, бути близько один одного. І в нашій історії ми теж були один для другого часом великим благословенням, допомогою, а часом – покутою. Тож молімося тут за наших померлих, щоби ми зрозуміли, що не втечемо один від одного і що ми повинні будувати разом наше спільне майбутнє, пам'ятаючи про наше трагічне минуле, зокрема й про цих померлих… Необхідно пам'ятати, що нічого не можна збудувати на руйнуванні, вбивстві, ненависті, а тільки на добрі, наприклад, як на цій сьогоднішній події, коли ми спільно – українці і поляки – молимося за наших померлих. На жаль, сучасний світ звертає більше уваги на конфлікти, шукає негативу. А насправді людей, які хочуть жити в мирі, набагато більше, ніж тих, хто на цих конфліктах хоче отримати якусь свою вигоду. Тож нехай ця наша молитва і молитва померлих за нас принесе нам мир, щоб ми могли нести цей мир своєму оточенню».

Працівники Генерального консульства разом із католицьким і православним духовенством, представниками однієї з місцевих польських організацій, місцевої влади та членами товариства «Волинський мотоциклетний рейд» поклали також квіти й помолилися в урочищі Юзефин, яке знаходиться неподалік. Там під час штурму Пшебража 30 серпня 1943 р. об'єднаними силами УПА Волині та Галичини загинули, за оцінками істориків, близько 400 українців. Серед жертв було багато цивільного населення, яке допомагало загонам УПА в остаточній ліквідації осередку польської самооборони і яке було розбите об'єднаними силами поляків та радянських партизанів. Якими б не були оцінки трагічного минулого, все-таки варто виявляти такі акти доброї волі та гуманізму.

Присутність української делегації на месі на польському кладовищі та польського консульства на місці загибелі українців, а також заходи місцевої влади із забезпечення громадського порядку та безпеки під час цього поминального молебню свідчать про те, що й надалі між поляками та українцями можливі історичний діалог і співпраця.

Анатолій ОЛІХ
Фото автора

••• *Szlakiem Wołyńskich Krzyży wokół Huty Stepańskiej z Januszem Horoszkiewiczem* •••

Tchory, gmina Stydyń Wielki

Тхори у гміні Великий Стидин

Dzisiejszy fotoreportaż poświęcam pamięci Stanisława Karczewskiego, Franciszka Sulikowskiego i Stanisława Myszakowskiego.

Z Tchorów pochodziło wiele ofiar, poczynając od żołnierzy, którzy nie wrócili «na dziś dzień» z Wojny Obronnej, poprzez zmarłych na Syberii, zabitych przez Niemców i banderowców. Koło Tchorów zamordowano też wielu Żydów z pobliskiej Osowy, na których schutzmani ze Stydynia Wielkiego urządzali krwawe polowania. W samym tylko brogu słomy u Antoniego Dawidowicza zamordowali siedmioro Żydów. Pod dom Łucjana Sulikowskiego, jakaś Żydówka podrzuciła niemowlę, które miało około sześciu miesięcy; wiedzieli o tym schutzmani, ale nikt nie odważył się zabrać dziecka. Płakało tylko do południa, pierwszego dnia. Potem słońce spaliło mu twarz i już nie płakało. Zmarło na drugi dzień.

Dzisiejszy fotoreportaż poświęcam jednak pamięci Stanisława Karczewskiego, Franciszka Sulikowskiego i Stanisława Myszakowskiego s. Piotra zamordowanych 4 maja 1943 r. koło Tchorów.

Stanisław Karczewski był spokrewniony poprzez ożenek z Horoszkiewiczami. Po jego zwłoki pojechali więc Horoszkiewicze z Omelanki. Znaleźli go ukrzyżowanego na polnej gruszy. Jego ręce i nogi były przywiązane do konarów kolczastym drutem. Widać było, że przed śmiercią zadano mu potworne cierpienie. Pojechał uprawiać pole pod sadzenie ziemniaków. Opowiadał mi o tym śp. Stanisław Horoszkiewicz s. Cypriana. Ściągał go z tego krzyża – «Jego krzyża».

Ostateczną rozprawę banderowcy urządzili 4 maja 1943 r. Ludność ostrzeżona przez córkę zaprzyjaźnionego Ukraińca zdołała uciec tuż przed nadchodzącymi upowcami. Banderowcy widząc uciekającego Franciszka Sulikowskiego wołali: «Franek nie uciekaj, wróć, nie poznajesz nas?». Franek uwierzył i wrócił. Nikt już go nie widział. Banderowcy ze spaleniem Tchorów czekali do Krwawej Nocy z 16 na 17 lipca 1943 r. Wcześniej jednak rozbierali domy, ale najpierw je całkowicie ogołocono ze wszelkiego wyposażenia.

1. Tu były Tchory, pozostały jeszcze drzewa.
2. Podnosimy krzyż. W miejscu kopanego dołu natrafiliśmy na kawałki cegły.
3. Tablica na krzyżu.
4. Rzeczka Czapelka, dzieliła dwie kolonie: Tchory z prawej w powiecie kostopolskim i Grabinę z lewej w powiecie łuckim.

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Zainteresowani mogą uzyskać więcej informacji pod adresem mailowym: janusz-huta-stepanska@wp.pl

Цей фоторепортаж я присвячую Станіславу Карчевському, Францішку Суліковському та Станіславу Мишаковському.

Багатьох мешканців Тхорів забрала війна, починаючи від солдатів, які загинули під час оборонної кампанії, закінчуючи тими, хто не повернувся із Сибіру або був убитий німцями чи бандерівцями. Біля Тхорів загинуло також багато євреїв із розташованої неподалік Осови, на яких шуцмани з Великого Стидина влаштували кровопролитне полювання. У самому тільки стогу соломи, що належав господареві Антонію Давидовичу, вбили сімох євреїв. Під будинок Лук'яна Суліковського якась єврейка підкинула шестимісячне немовля; знали про це шуцмани, але ніхто не наважився його забрати. Немовля плакало тільки до обіду першого дня. Потім сонце спалило йому обличчя і воно затихло. Померло на другий день.

Цей фоторепортаж я присвячую Станіславу Карчевському, Францішку Суліковському і Станіславу Мишаковському, вбитим 4 травня 1943 р. біля Тхорів.

Станіслав Карчевський поріднився з Горошкевичами, одружившись із представницею цього роду. Коли чоловіка вбили, то забрати його тіло, щоб поховати, поїхали саме Горошкевичі з Омелянки. Вони знайшли його розіпнутим на груші. Його руки й ноги були прив'язані до гілок колючим дротом. Видно було, що перед смертю він переніс жахливі муки. А поїхав готувати поле, щоб посадити картоплю. Розповідав мені про це Станіслав Горошкевич. Саме він стягував його з того хреста, «Його хреста».

Остаточну ліквідацію Тхорів бандерівці влаштували 4 травня 1943 р. Люди, яких попередила донька одного із по-дружньому налаштованих українців, втекли незадовго до приходу упівців. А ті гукали потім до Францішка Суліковського: «Франек, не втікай, повернися, не впізнаєш нас?» Франек повірив і повернувся. Більше ніхто й ніколи його не бачив. Бандерівці не спалили Тхорів одразу, почекали до кровопролитної ночі з 16 на 17 липня 1943 р. Проте перед тим розібрали будинки, попередньо їх пограбувавши.

1. Тут були Тхори, до сьогодні залишилися дерева.
2. Піднімаємо хрест. Коли копали під нього яму, натрапили на шматки цегли.
3. Напис на хресті.
4. Річка Чапелька, яка протікала між двома колоніями: Тхорами в Костопільському повіті (розташовані були справа) і Грабіною в Луцькому повіті (зліва).

Текст і фото: Януш ГОРОШКЕВИЧ

P. S.: Усі зацікавлені можуть отримати більше інформації за мейлом: janusz-huta-stepanska@wp.pl.

1

2

3

4

Ocaleni od zapomnienia: Józef Sidorowicz

Повернуті із забуття: Юзеф Сидорович

Józef Sidorowicz był członkiem jednej z dubieńskich piątek Związku Walki Zbrojnej–2. Będąc pod fizyczną i moralną presją funkcjonariuszy NKWD, przez ponad miesiąc kategorycznie zaprzeczał, że przynależy do polskiego podziemia w Dubnie.

Юзеф Сидорович – член однієї з дубенських п'ятірок Союзу збройної боротьби – 2. Перебуваючи під фізичним і моральним тиском енкаведистів, він більше місяця категорично заперечував свою причетність до польського підпілля в Дубні.

Józef Sidorowicz urodził się w 1918 r. we wsi Milcza w powiecie dubieńskim (obecnie rejon dubieński w obwodzie rówieńskim) w rodzinie Andrzeja (ur. w 1884 r.) i Pauliny (ur. w 1888 r.) Sidorowiczów. Andrzej Sidorowicz pracował na stacji kolejowej w Dubnie, jego żona Paulina prowadziła dom i zajmowała się wychowaniem siedmiorga dzieci: Józefa i Marii (ur. w 1912 r.), Jana (ur. w 1916 r.), Kazimierza (ur. w 1921 r.), Stanisława (ur. w 1924 r.), Pawła (ur. w 1927 r.) i Tadeusza (ur. w 1930 r.). Po nadejściu władz sowieckich wszyscy mieszkali w Dubnie. Józef zdobył niepełne średnie wykształcenie. Pracował jako strażak Dubieńskiej Miejskiej Straży Pożarnej.

Już po okupacji kraju przez Armię Czerwoną Józef ożenił się. Mieszkał w Dubnie razem z żoną Anną, córką Bazylego, z domu Głum (ur. w 1918 r.) przy ulicy Cegielnej 21. Na początku wojny niemiecko-polskiej Józefa jako kaprala rezerwy Wojska Polskiego zmobilizowano na front. Wrócił z niej 28 października 1939 r. Jak sam opowiadał, po porażce Wojska Polskiego powrócił chory i osłabiony, dlatego przez dwa tygodnie nie wychodził z domu. Jednak z nadejściem zimy musiał wyjść, aby kupić drewno do ogrzewania. Spotkał się wówczas z Bronisławem Szewczykiem, który zainteresował się jego życiem i stosunkiem do nowych władz. Józef, jak i wszyscy polscy żołnierze, którzy wrócili z wojny, był przygnębiony. Młody człowiek nie miał pracy, więc nie posiadał środków do życia. Od Bronisława dowiedział się o istnieniu nielegalnej organizacji, której celem była walka o odzyskanie przez Polskę niepodległości. Nie usłyszawszy kategorycznej odmowy, Bronisław zrozumiał, że Józef nie jest przeciwny temu, aby dołączyć do działalności podziemia i dał mu wtedy pierwsze polecenie – ułożyć listę Polaków mieszkających w Dubnie, którzy wrócili z wojny oraz zaznaczyć tych, którzy posiadali broń.

Tydzień później do Józefa przybył łącznik, który pytał o wykonanie polecenia Bronisława Szewczyka. Ten jednak nie zdążył nic zrobić, ponieważ w tym czasie szukał pracy. Ten sam łącznik niejednokrotnie odwiedzał Józefa, aż wreszcie przyniósł wiadomość od Bronisława Szewczyka – kierownik podziemnej piątki umawiał się z nim na spotkanie. Tradycyjnie członkowie polskiego podziemia w Dubnie spotykali się w cukierni Zommera, więc to spotkanie też nie było wyjątkiem. Bronisław zarzucał Józefowi, że ten nie wykonuje postawionych zadań, z kolei ten usprawiedliwiał się brakiem czasu.

28 marca 1940 r. Dubieński Oddział Rejonowy NKWD aresztował Józefa Sidorowicza i osadził go w więzieniu NKWD nr 2 w Dubnie. Przez cały miesiąc Sidorowicz odrzucał on wszystkie oskarżenia śledczych. Sidorowicz został aresztowany po tym, jak śledczy Oddziału Rejonowego NKWD przesłuchali innych aresztowanych członków organizacji, zwłaszcza Bronisława Szewczyka. Dopiero po konfrontacji z nim, która się odbyła 25 kwietnia 1940 r., Józef wreszcie musiał się przyznać, że należy do podziemia polskiego. Na przesłuchaniu Bronisław Szewczyk zeznawał: «Jako członek organizacji powstańczej kierowanej przez Zygmunta Rumla i jako kierownik oddziału tej organizacji otrzymałem od Zygmunta Rumla polecenie, aby poszerzyć go do pięciu osób. Po otrzymaniu tego zadania w listopadzie 1939 r. zacząłem przyglądać się swemu byłemu koledze ze szkoły Józefowi Sidorowiczowi. Zauważywszy jego nastrój po nadejściu Armii Czerwonej i ustanowieniu władz sowieckich na byłych terenach Polski opowiedziałem Sidorowiczowi o tym, że istnieje nielegalna organizacja mająca na celu prowadzenie walki o odzyskanie niepodległości przez byłe państwo polskie. Zaproponowałem mu jako Polakowi-patriocie dołączenie do organizacji i wzięcie aktywnego udziału w jej działalności. Sidorowicz po pewnym namyśle zgodził się…».

Jak wynika ze sprawy Józefa Sidorowicza zachowanej w archiwum, śledczy nie mieli na celu poznania wszystkich faktów świadczących o jego «działalności antysowieckiej». Wystarczyła im konstatacja faktu jego przynależności do podziemia polskiego. Funkcjonariusze NKWD nie sprawdzali też prawdziwości zeznań, które na przesłuchaniu 20 marca 1940 r. złożył Włodzimierz Andruszko. Aresztowany łącznik twierdził, że po przystąpieniu do podziemia antysowieckiego Józef Sidorowicz stał na czele grupy polskich oficerów w Dubnie, a dla konspiracji wybrał sobie pseudonim Stach. Właśnie Sidorowicz, jak zeznał łącznik, jeździł również po wsiach w okolicach Dubna w celu nawiązania współpracy z ukraińskimi ośrodkami nacjonalistycznymi. Zeznania Włodzimierza Andruszki były decydujące w sprawie Józefa Sidorowicza, mimo iż nie zostały przez niego potwierdzone.

Szczególną uwagę należy zwrócić na odporność moralną Józefa. W czasie przesłuchań nie wymienił żadnego nazwiska. Kilka miesięcy utrzymywał, że nie znał nazwiska kuriera przynoszącego mu listy od Bronisława Szewczyka nazywając go studentem. Dopiero 18 lipca 1940 r. przyznał się, że uczniem gimnazjum był Włodzimierz Andruszko.

3 września 1940 r. śledztwo w sprawie Józefa Sidorowicza dobiegło końca. Przebywając siedem miesięcy w przepełnionym przez aresztantów dubieńskim więzieniu, czekał na decyzję Kolegium Specjalnego NKWD ZSRR. To właśnie ten organ skazał Józefa Sidorowicza na osiem lat pracy w obozie. Zesłano go do obozu «Siewpieczłag». W sprawie Sidorowicza nie ma wiadomości o jego rehabilitacji jako obywatela polskiego. Dalsze losy Józefa Sidorowicza i jego żony są nam nieznane. Jednak, jak zawsze, żywimy ogromną nadzieję, że przetrwali okropne lata wojny.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Równieńskiego z dnia 15 listopada 1989 r. sprawa Józefa Sidorowicza podlega pod artykuł 1 rozporządzenia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR od 16 stycznia 1989 r. «O dodatkowych przedsięwzięciach dotyczących odnowienia sprawiedliwości wobec ofiar represji, mających miejsce w latach 30–40 – na początku lat 50».

Tetiana SAMSONIUK

Народився Юзеф Сидорович 1918 р. у селі Мильча Дубенського повіту (тепер Дубенський район Рівненської області) в родині Андрія (1884 р. н.) та Павліни (1888 р. н.) Сидоровичів. Андрій Сидорович працював на залізничній станції Дубно, його дружина Павліна була домогосподаркою і займалася вихованням сімох дітей: Юзефа, Марії (1912 р. н.), Янека (1916 р. н.), Казимира (1921 р. н.), Станіслава (1924 р. н.), Павла (1927 р. н.) і Тадеуша (1930 р. н.). Відомо, що після встановлення радянської влади всі вони мешкали в Дубні. Юзеф здобув неповну середню освіту, працював пожежником Дубенської міської пожежної охорони.

Уже після окупації краю Червоною армією Юзеф одружився. У Дубні разом із дружиною Анною Василівною, уродженою Глум (1918 р. н.), він мешкав на вулиці Цегельній, 21. Із початком німецько-польської війни Юзефа, як капрала резерву Війська Польського, призвали на фронт. Із війни він повернувся 28 жовтня 1939 р. За словами самого Юзефа, після розгрому польської армії він повернувся хворим і слабким, тому протягом двох тижнів не виходив із дому. Однак із наближенням зими йому довелося вийти в місто, щоб придбати дрова для опалення будинку. Тоді ж він зустрівся з Броніславом Шевчиком, який поцікавився його життям і ставленням до нової влади. Як і всі польські солдати, що повернулися з війни, Юзеф перебував у пригніченому стані. Молодий чоловік не мав роботи, а отже й засобів для прожиття. Від Броніслава він дізнався про існування нелегальної організації, що має на меті боротися за відновлення Польщі. Не отримавши категоричної відмови, Броніслав сприйняв мовчання Юзефа як згоду долучитися до діяльності підпілля і тоді ж дав йому перше завдання – скласти список поляків-жителів Дубна, що повернулися з війни, а також тих із них, хто володіє зброєю.

Через тиждень до Юзефа прийшов зв'язковий, який запитав про виконання завдання, поставленого Броніславом Шевчиком. Однак Юзеф не встиг нічого зробити, оскільки був зайнятий пошуком роботи. Той же зв'язковий неодноразово навідував Юзефа, врешті він приніс записку від Броніслава Шевчика, в якій керівник підпільної п'ятірки призначав зустріч Юзефу. Традиційно учасники польського підпілля зустрічалися в кондитерській Зомера, так сталося й цього разу. Броніслав докоряв Юзефу, що він не виконує поставлених завдань, а той виправдовувався відсутністю часу.

28 березня 1940 р. Дубенський райвідділ НКВС арештував Юзефа Сидоровича і доправив у в'язницю НКВС № 2 міста Дубна. Цілий місяць він заперечував усі звинувачення слідчих. Зауважимо, що його арештували після того, як слідчі райвідділу НКВС допитали інших арештованих учасників організації, зокрема Броніслава Шевчика. Саме після очної ставки з останнім, яка відбулася 25 квітня 1940 р., Юзефу врешті довелося зізнатися у приналежності до польського підпілля. На допиті Броніслав Шевчик свідчив: «Як учасник повстанської організації, керованої Румелем Зигмундом, та керівник ланки цієї організації я отримав від Румеля Зигмунда завдання розширити її до п'яти осіб. Одержавши таке завдання в листопаді 1939 р., я став придивлятися до свого колишнього колеги по навчанню Сидоровича Юзефа. Побачивши його нестійкий настрій після приходу Червоної армії та встановлення радянської влади на колишній території Польщі, я розповів Сидоровичу про наявність нелегальної організації, що ставила перед собою мету ведення боротьби за відновлення колишньої польської держави. Я запропонував йому як поляку-патріоту вступити в організацію й активно взяти участь у її роботі. Сидорович після деяких роздумів дав мені згоду…»

Як помітно з архівно-слідчої справи Юзефа Сидоровича, слідчі не намагалися з'ясувати в чоловіка усіх фактів його «антирадянської діяльності». Для слідства було достатньо констатувати його причетність до польського підпілля. Не з'ясовували енкаведисти й правдивості свідчень, які на допиті 20 березня 1940 р. дав Володимир Андрушко. Арештований зв'язковий стверджував, що після вступу до антирадянського підпілля Юзеф Сидорович очолив групу польських офіцерів у Дубні, для конспірації він обрав собі псевдо «Стах». Саме Сидорович, за даними зв'язкового, їздив також до сусідніх із Дубном сіл із метою налагодження співпраці з українськими націоналістичними осередками. Свідчення Володимира Андрушка стали ключовими у справі Юзефа, незважаючи на те, що їх особисто не підтвердив сам Юзеф Сидорович.

Окремо варто відзначити моральну стійкість Юзефа. Під час допитів він не назвав жодного прізвища. Кілька місяців запевняв слідство, що не знав прізвища кур'єра, який приносив йому листи від Броніслава Шевчика, називаючи його студентом. І лише 18 липня 1940 р. зізнався, що студент-гімназист – це Володимир Андрушко.

3 вересня 1940 р. слідство у справі Юзефа Сидоровича було завершено. Сім місяців, перебуваючи у переповненій ув'язненими дубенській тюрмі, він чекав постанови Особливої наради при НКВС СРСР. Вона призначила Юзефу «перевиховання» впродовж восьми років у виправно-трудових таборах. Свій термін він відбував у «Сєвпєчлазі». В архівно-слідчій справі відсутні відомості про його амністію як польського громадянина 1941 р. Подальша доля Юзефа Сидоровича, як і його молодої дружини, залишається нам невідомою. Як і завжди, ми сподіваємося, що вони пережили воєнне лихоліття.

Висновком прокуратури Рівненської області від 15 листопада 1989 р. Юзеф Сидорович потрапляє під дію ст. І Указу Президії Верховної Ради від 16 січня 1989 р. «Про додаткові заходи по відновленню справедливості стосовно жертв репресій, що мали місце в період 1930–1940-х і на початку 1950-х рр.»

Тетяна САМСОНЮК

Wołyński Związek Piłki Nożnej

Wiosną 1928 r. powołano do życia Wołyński Podokręg Piłki Nożnej. Walne zebranie przedstawicieli klubów-założycieli odbyło się 6 maja 1928 r. w Równem.

Pierwsze mecze piłkarskie w województwie wołyńskim (obecnie teren obwodu wołyńskiego i rówieńskiego) według dokumentów archiwalnych odbyły się w 1921 r. Są też informacje o rozgrywkach w Równem i Zdołbunowie w latach 1917–1918.

W 1922 r. wołyńskie kluby piłkarskie weszły w skład Lubelskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej (OZPN). Mijały lata, a na Wołyniu pojawiało się coraz więcej drużyn piłkarskich. Jednocześnie lubelskie kluby były wyraźnie niechętne wołyńskim, więc zaczęto myśleć o założeniu własnej organizacji piłkarskiej.

Za głównego inicjatora «niezależności» wołyńskiej piłki nożnej można uważać oficera 13 Dywizji Piechoty, prezesa Wojskowego Klubu Sportowego Hallerczyk kpt. Tadeusza Różka. Przy wsparciu swojego i pozostałych klubów na Wołyniu, Tadeusz Różek zwrócił się do kierownictwa Lwowskiego OZPN z prośbą o stworzenie pod ich skrzydłami Wołyńskiego Podokręgu Piłki Nożnej.

Wołyński Podokręg Piłki Nożnej powołany został do życia komunikatem Lwowskiego OZPN nr 4 z dnia 30 marca 1928 r. Trzeba było tylko formalnie potwierdzić jego istnienie na Wołyniu.

Historyczne dla wołyńskiej piłki nożnej wydarzenie miało miejsce 6 maja 1928 r. W tym dniu w Równem w Klubie Sportowym Hasmonea przedstawiciele dziesięciu klubów ogłosili utworzenie Wołyńskiego Podokręgu Piłki Nożnej. Protokół tego walnego zebrania przedstawicieli klubów-założycieli WPPN zachował się w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele WKS Hallerczyk Równe (kpt. Tadeusz Różek, który od 1926 r. był jednocześnie trenerem i piłkarzem drużyny), Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół Równe (Ernest Fiala, Czech z pochodzenia, wieloletni trener Sokoła i reprezentacji Równego), WKS Kowel (drużynę reprezentował z upoważnienia Tadeusz Różek), Żydowskiego Klubu Sportowego Hasmonea Równe (Zacharjasz Wierny, prezes klubu), WKS 43 Pułku Piechoty Dubno (Jan Chojecki, czołowy piłkarz WKS Dubno, w przeszłości piłkarz WKS Kowel), ŻKS Hakoach Dubno (Szymon Sudobicki, prezes klubu), ŻKS Hasmonea Łuck (Halperin, prezes klubu, imię jest nam nieznane), Towarzystwa Ochrony Zdrowia Równe i Ostróg (oba kluby reprezentował prezes TOZ Równe Kamerman, którego imię jest nam nieznane). Przedstawiciel ŻKS Hasmonea Kowel był nieobecny, ale klub znalazł się na liście założycieli podokręgu.

Oprócz tego, na zebranie przybyli: delegat Kolegium Sędziów por. Roman Szpindura z Równego (sędzia, prowadził mecze do 1934 r., były piłkarz WKS Hallerczyk), członek Warszawskiego Kolegium Sędziów Józef Baczkowski z Kowla (sędziował mecze na Wołyniu do 1935 r., w latach 1935–1939 był prezesem Wołyńskiego Związku Hokeja na Lodzie). Obecni byli również przedstawiciele prasy: «Echa Rówieńskiego» i «Przeglądu Sportowego» (Kraków).

Na zebraniu wybrano również zarząd WPPN: prezes kpt. Tadeusz Różek (w latach 1929–1931 – wiceprezes Wołyńskiego Autonomicznego Podokręgu Piłki Nożnej, w 1933 r. – wiceprezes Wołyńskiego OZPN), sekretarz Ludwik Kochanowski, skarbnik Halperin i członkowie zarządu Ernest Fiala, Zacharjasz Wierny, Eugeniusz Chrzanowski oraz Kamerman.

118 maja 1928 r. Lwowski OZPN zatwierdził skład drużyn Wołyńskiego Podokręgu. Klasę A tworzyły te kluby, które były klasą A w Lubelskim OZPN w 1927 r., czyli WKS Hallerczyk Równe, Sokół Równe i WKS Kowel, a także finalista klasy B Lubelskiego okręgu w 1927 r. Hasmonea Równe. Klasę B tworzyły kluby klasy B Lubelskiego OZPN z poprzedniego roku (WKS 43 Pułku Piechoty Dubno i Hasmonea Kowel) plus rezerwa klubu klasy A. Klasa C – to wszystkie kluby wstępujące do podokręgu: Hakoach Dubno, Hasmonea Łuck, TOZ Równe, TOZ Ostróg, Sokół Sarny, Strzelec Zdołbunów, Hasmonea Łuck.

Pierwsze oficjalne wołyńskie rozgrywki odbyły się 3 czerwca.

W 1929 r. Wołyński Podokręg przekształcono na Wołyński Autonomiczny Podokręg w składzie Lwowskiego OZPN, a jego prezesem został Witold Gorowic – przedstawiciel PTG Sokół Równe. W 1932 r. Polski Związek Piłki Nożnej uniezależnił Wołyński Podokręg – założono wówczas Wołyński Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Prezesami Wołyńskiego OZPN z siedzibą w Równem (do 1935 r.), a następnie w Łucku (od 1936 r.), byli: w latach 1932–1933 – płk Bronisław Prugar-Ketling (w nocy z 15 na 16 września 1939 r. żołnierze 11 Karpackiej Dywizji Piechoty pod dowództwem płk Prugara-Ketlinga stoczyli walkę ze zmotoryzowanym pułkiem SS «Germania» na terenie obecnego obwodu lwowskiego i wyparła Niemców z Sądowej Wiszni), w lutym-sierpniu 1934 r. – ppłk Józef Kuś, od września 1934 do 1935 r. – mjr Leopold Okulicki (wówczas szef sztabu 13 Dywizji Piechoty, późniejszy generał brygady Wojska Polskiego, współtwórca Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej, ostatni komendant główny AK), w latach 1936–1939 prezesem Wołyńskiego OZPN był Łucki Starosta Powiatowy Jan Kościołek.

Wołyński OZPN rozrastał się pod względem ilościowym i geograficznym. Dołączyły do niego drużyny piłkarskie WKS Łuck, Policyjnych Klubów Sportowych Łuck i Równe, klubów Strzelec z Łucka, Kowla, Dubna, Zdołbunowa, Janowej Doliny (obecnie wieś Bazaltowe na Rówieńszczyźnie), Wołyńskiego Klubu Pogoń Równe, a także kluby z Krzemieńca (Krzemieniecki Klub Sportowy i Hasmonea), Włodzimierza Wołyńskiego (Amatorzy), Sarn, Kostopola, Kamienia Koszyrskiego itd. W 1939 r. w rozgrywkach organizowanych przez Wołyński OZPN uczestniczyły 32 kluby Wołyńskiej Ligi, klas A, B i C.

Mistrzostwa Wołynia wygrywały drużyny WKS Hallerczyk Równe (1928, 1931, 1936), ŻKS Hasmonea Równe (1929, 1932, 1933), PTG Sokół Równe (1930), PKS Łuck (1934, 1935, 1938, 1939) i Klub Sportowy Strzelec Janowa Dolina (1937 r.).

Serhij HRUDNIAK, Jurij MELNYK, Wołodymyr MOROZOW, Łuck, Zdołbunów
Foto: Sokół Równe – mistrz Wołyńskiego OZPN 1930 r. Zdjęcie pochodzi z archiwum piłkarza klubu Hordija Filipowicza.

P. S. od autorów: Przygotowując ten artykuł oparliśmy się na dokumentach przechowywanych w zbiorach archiwów państwowych w obwodzie rówieńskim i wołyńskim. Będziemy bardzo wdzięczni wszystkim osobom, które udzielą nam informacji o wołyńskich działaczach i piłkarzach w okresie międzywojennym, udostępnią ich zdjęcia lub dokumenty. Można nas znaleźć na Facebooku (Sergey Grudnyak, Juri Melnyk) lub napisać do nas maila: sgrudnyak@gmail.com.

Волинський союз футболу

Навесні 1928 р. було створено Волинський підокруг футболу. Збори представників клубів-засновників відбулися 6 травня 1928 р. у Рівному.

Перші офіційно задокументовані футбольні матчі на теренах Волинського воєводства (сучасні Волинська та Рівненська області) зіграли в 1921 р. Хоча збереглися свідчення про футбольні змагання в Рівному і Здолбунові в 1917–1918 рр.

У 1922 р. волинські футбольні клуби увійшли до складу Люблінського окружного союзу футболу (далі окружний союз футболу – ОСФ). Але з плином років та збільшенням самодостатніх футбольних дружин Волині, а паралельно з відвертим небажанням клубів Люблінщини змагатися з волинянами, актуальним стало питання створення власного керівного футбольного органу.

Головним ініціатором «незалежності» волинського футболу можна вважати офіцера 13-ї дивізії піхоти, керівника Військового спортивного клубу (ВСК) «Галлерчик», капітана Тадеуша Рожека. Заручившись підтримкою свого та інших клубів Волині, Тадеуш Рожек звернувся до керівництва Львівського ОСФ із проханням утворити під своїм патронатом Волинський підокруг.

Волинський підокруг футболу розпочав діяльність із появою повідомлення Львівського ОСФ № 4 від 30 березня 1928 р. Залишалося, щоб формально затвердили створення підокругу самі волиняни.

Історична для футболу Волині подія відбулась 6 травня 1928 р., коли в Рівному в приміщенні спортивного клубу «Гасмонея» представники 10 клубів оголосили про створення Волинського підокругу футболу. Протокол історичних зборів представників клубів-засновників зберігається в Державному архіві Рівненської області.

На зборах були присутні представники ВСК «Галлерчик» із Рівного (Тадеуш Рожек, який із 1926 р. одночасно виконував функції тренера та гравця команди), Польського гімнастичного товариства (ПГТ) «Сокіл» із Рівного (Ернест Фіала, чех за національністю, багаторічний тренер «Сокола» і збірної Рівного), ВСК із Ковеля (Тадеуш Рожек представляв цю команду за дорученням ковельчан), Єврейського спортивного клубу (ЄСК) «Гасмонея» із Рівного (Захаріаш Вєрний, президент клубу), ВСК 43-го полку піхоти із Дубна (Ян Хоєцький, гравець-лідер ВСК із Дубна, колишній гравець ВСК у Ковелі), ЄСК «Гакоах» із Дубна (Шимон Судобицький, президент клубу), ЄСК «Гасмонея» із Луцька (Гальперін, президент клубу, ім'я нам не відоме), Товариства охорони здоров'я (ТОЗ) із Рівного та Острога (обидва клуби представляв президент ТОЗ із Рівного Камерман, ім'я якого нам не відоме). Представник ЄСК «Гасмонея» з Ковеля не прибув, але клуб увійшов до числа засновників підокругу.

Крім того, до зборів долучилися делегат Колегії суддів, поручник Роман Шпіндура з Рівного (екс-гравець ВСК «Галлерчик», чинний арбітр, обслуговував матчі до 1934 р.), член Варшавської колегії суддів Юзеф Бачковський із Ковеля (судив поєдинки волинських змагань до 1935 р., пізніше був головою Волинського союзу хокею на льоду в 1935–1939 рр.). Були присутні також представники преси, зокрема «Еха рівненського» і «Пшегльонду спортового» (Краків).

На зборах обрали правління Волинського підокругу. До нього увійшли голова Тадеуш Рожек (у 1929–1931 рр. – віце-президент Волинського ОСФ, в 1933 р. – віце-президент Волинського окружного союзу футболу), секретар Людвік Кохановський, скарбник Гальперін та члени правління Ернест Фіала, Захаріаш Вєрний, Евгеніуш Хшановський, Камерман.

18 травня 1928 р. Львівський ОСФ затвердив склад команд-учасниць Волинського підокругу. Клас А створили клуби, які перебували в класі А Люблінського ОСФ у 1927 р., тобто ВСК «Галлерчик», «Сокіл» із Рівного і ВСК із Ковеля, та фіналіст класу В Люблінського округу 1927 р. «Гасмонея» з Рівного. Клас В утворили клуби класу В Люблінського ОСФ попереднього року (ВСК 43-го полку піхоти з Дубна та «Гасмонея» з Ковеля) і резерви клубів класу А. Клас С – всі клуби, що вступили до підокругу: «Гакоаг» (Дубно), «Гасмонея» (Луцьк), ТОЗ (Рівне), ТОЗ (Острог), «Сокіл» (Сарни), «Стрілець» (Здолбунів), «Гасмонея» (Луцьк).

Перші офіційні поєдинки волинських змагань відбулися 3 червня.

У 1929 р. Волинський підокруг отримав статус Волинського автономного округу в складі Львівського ОСФ, а його президентом став Вітольд Горовіц – представник ПГТ «Сокіл» (Рівне). В 1932 р. Польський союз футболу надав волинянам повну незалежність – був створений Волинський окружний союз футболу. Президентом Волинського ОСФ, садиба якого до 1935 р. знаходилась у Рівному, а з 1936 р. в Луцьку, в 1932–1933 рр. був полковник Броніслав Пругар-Кетлінг (у ніч із 15 на 16 вересня 1939 р. вояки 11-ї Карпатської дивізії під командуванням полковника Пругара-Кетлінга розгромили на Львівщині моторизований полк СС «Германія»), з лютого до серпня 1934 р. – підполковник Юзеф Кусь, із вересня 1934 р. до 1935 р. – майор Леопольд Окуліцький (на той час керівник штабу 13-ї дивізії піхоти, пізніше генерал Війська Польського, співзасновник Союзу збройної боротьби та Армії Крайової), у 1936–1939 рр. – луцький повітовий староста Ян Косцьолек.

Із роками Волинський округ футболу розширювався і кількісно, і географічно. До його складу долучались, зокрема, футбольні команди ВСК Луцька, поліційних клубів Луцька і Рівного, клубів «Стрілець» із Луцька, Ковеля, Дубна, Здолбунова, Янової Долини (нині село Базальтове на Рівненщині), волинського клубу «Погонь» (Рівне), а також клуби з Кременця (Кременецький спортивний клуб та «Гасмонея»), Володимира-Волинського («Аматори»), Сарн, Костополя, Каменя-Каширського тощо. У 1939 р. учасниками змагань Волинського ОСФ були 32 клуби Ліги Волині, класів А, В і С.

Чемпіонство Волині здобували команди ВСК «Галлерчик» із Рівного (1928, 1931, 1936 рр.), ЄСК «Гасмонея» із Рівного (1929, 1932, 1933 рр.), ПГТ «Сокіл» із Рівного (1930 р.), Поліційний спортивний клуб із Луцька (1934, 1935, 1938, 1939 рр.) та спортивний клуб «Стрілець» із Янової Долини (1937 р.).

Сергій ГРУДНЯК, Юрій МЕЛЬНИК, Володимир МОРОЗОВ, Луцьк, Здолбунів
Фото: «Сокіл» Рівне – чемпіон Волині 1930 р. Фото з особистого архіву гравця команди Гордія Філіповича.

P. S. від авторів: Досліджуючи тему, ми опрацьовували документи, що зберігаються у фондах державних архівів у Рівненській та Волинській областях. Будемо щиро вдячні всім, хто поділиться з нами будь-якими відомостями про діячів і футболістів волинського міжвоєнного футболу, їхніми фотографіями чи іншими матеріалами. Ви можете знайти нас у «Facebook» (Sergey Grudnyak, Juri Melnyk) чи відправити лист на електронну пошту: sgrudnyak@gmail.com.

Majowe uroczystości

Z okazji Dnia Flagi Polskiej i Dnia Polonii i Polaków za Granicą obchodzonych 2 maja oraz Święta Konstytucji 3 Maja w polskich organizacjach Łuckiego okręgu konsularnego odbyły się majowe uroczystości.

Członkowie Polskiego Towarzystwia Kulturalno-Oświatowego Obwodu Tarnopolskiego, w tym chóru przy nim działającego, spotkali się w siedzibie PTKOOT i zaśpiewali pieśni patriotyczne, m.in. «Witaj maj», «Hymn do miłości Ojczyzny», «Rota», «Jak długo w sercach naszych», «Płynie Wisła, płynie». W tym dniu omówili oni również plany organizacji dotyczące m.in. najbliższych spotkań, wycieczek i występów chóru.

Towarzystwo Kultury Polskiej Zdołbunowszczyzny połączyło obchody Święta Konstytucji 3 Maja z Dniem Polonii i Polaków za Granicą oraz obchodami roku 2017 jako Roku Wisły. Uroczystości mające miejsce 2 maja rozpoczęły się od odśpiewania hymnów narodowych: polskiego i ukraińskiego. Potem Barbara Włodarczyk, nauczycielka języka polskiego delegowana przez ORPEG, mówiła o rozsianej po całym świecie Polonii, szczególną uwagę poświęcając Polakom i ich potomkom w Zdołbunowie. Następnie opowiedziała krótko o uchwaleniu Konstytucji 3 Maja i znaczeniu, jakie ten fakt miał i w dalszym ciągu ma dla Polaków. Po części oficjalnej uczniowie Sobotnio-Niedzielnej Szkoły Języka Polskiego przedstawili program «Płynie Wisła, płynie…», na który złożyły się informacje o Wiśle, o najpiękniejszych miastach polskich położonych nad tą rzeką, jak również polskie pieśni i piosenki związane z poszczególnymi miastami czy regionami Polski.

Członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej w Równem im. Władysława Reymonta 3 maja zgromadzili się na Mszy Świętej w intencji Ojczyzny w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Mszy przewodniczył i homilię wygłosił wikariusz parafii ks. Tomasz Czopor.

Następnie przenieśli się do Domu Parafialnego. Na początku uroczystości odśpiewano hymn narodowy Polski. Uczniowie szkoły sobotniej, działającej przy Towarzystwie, pod opieką nauczycielek języka polskiego, Tetiany Malczewskiej i Tetiany Hnatiw, przedstawili kompozycję słowno-muzyczną opowiadającą historię uchwalenia Konstytucji i jej najważniejsze postanowienia, podkreślając znaczenie tej Ustawy Rządowej dla narodu polskiego. Program wzbogacony został o pieśni i wiersze związane tematycznie z uchwaleniem Konstytucji 3 Maja.

Obchody trzeciomajowe zostały uwieńczone koncertem. Wziął w nim udział zespół artystyczny «Wesoły Wieczór» pod kierownictwem Swietłany Gemberg, zespół młodzieżowy «Faustyna», którym kieruje Andżelika Fedorowa, kwintet skrzypcowy «Con Amore» pod kierownictwem Olgi Bortnik, bandurzystka Olga Dudczuk, gitarzysta Jerzy Leszczyński. Zabrzmiały utwory Fryderyka Chopina, Ignacego Jana Paderewskiego, Stanisława Moniuszki, a także pieśni patriotyczne.

W równieńskich uroczystościach wzięli udział konsulowie z Konsulatu Generalnego RP w Łucku – Krzysztof Sawicki, Anna Babiak-Owad i Paweł Owad.

W Łucku przedstawiciele polskich organizacji 3 maja modlili się w intencji Ojczyzny. Mszę św. odprawił proboszcz parafii ks. Paweł Chomiak. Przypomniał on wiernym o potrzebie starannego wykonywania obowiązków obywatelskich oraz pielęgnowania tradycji.

Uroczystości majowe zorganizowali również członkowie Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu, Nadzbruczańskiego Towarzystwa Kultury i Języka Polskiego, Polsko-Ukraińskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa imienia Adama Mickiewicza w Czortkowie oraz innych polskich organizacji. Pogoda dopisała, więc po części oficjalnej miejscowi Polacy zorganizowali ogniska z tradycyjnym pieczeniem kiełbasek.

MW
Na zdjęciach: uroczystości w Zdołbunowie, Czortkowie, Tarnopolu i Równem

Травневі урочистості

Із нагоди Дня польського прапора та Дня поляків за кордоном, які відзначають 2 травня, і Свята Конституції 3 Травня в польських організаціях Луцького консульського округу відбулися травневі урочистості.

У Польському культурно-освітньому товаристві Тернопільської області члени організації та хор, який діє при товаристві, зібралися разом 3 травня та заспівали патріотичні пісні, зокрема «Witaj maj», «Hymn do miłości Ojczyzny», «Rota», «Jak długo w sercach naszych», «Płynie Wisła, płynie» та інші. У цей день члени товариства довго спілкувалися, обговорювали плани щодо проведення культурних заходів, екскурсій і наступних виступів хору.

Товариство польської культури Здолбунівщини поєднало вшанування Свята Конституції 3 Травня, Дня Полонії та поляків за кордоном і Року Вісли. Урочистості, які відбулися 2 травня, розпочали з виконання національних гімнів: польського та українського. Барбара Влодарчик, учителька польської мови, скерована в Україну організацією ORPEG, розповіла про розпорошену по всьому світу Полонію, особливу увагу присвятивши полякам та їхнім нащадкам у Здолбунові, та про прийняття Конституції 3 Травня і значення, яке цей факт мав і продовжує мати для поляків. Після офіційної частини учні суботньо-недільної школи польської мови представили програму «Плине Вісла, плине…», у якій навели дані про цю річку, про найгарніші польські міста, розташовані на ній, а також виконали пісні, пов'язані з окремими містами й регіонами Польщі.

Члени Товариства польської культури в Рівному імені Владислава Реймонта 3 травня згромадилися на богослужінні за Батьківщину в костелі Святих Апостолів Петра і Павла, яке провів вікарій парафії, отець Томаш Чопор.

Пізніше всі зібралися в парафіяльному домі, де виконали національний гімн Польщі. Учні суботньої школи, що діє при товаристві, під керівництвом учительок польської мови, Тетяни Мальчевської та Тетяни Гнатів, представили словесно-музичну композицію, у якій розповіли історію ухвалення Конституції та назвали її найважливіші постулати. У програмі виступу були також пісні та вірші, пов'язані з ухваленням Конституції 3 Травня.

Урочистості завершилися концертом. У ньому взяли участь художній колектив «Веселий вечір» під керівництвом Світлани Гемберг, молодіжний ансамбль «Фаустина», яким керує Анжеліка Федорова, скрипковий квінтет «Con Amore» під керівництвом Ольги Бортнік, бандуристка Ольга Дудчук, гітарист Юрій Лещинський. Прозвучали твори Фридерика Шопена, Ігнація Падеревського, Станіслава Монюшка та патріотичні пісні.

У рівненських урочистостях взяли участь консули Генерального консульства РП у Луцьку Кшиштоф Савицький, Анна Бабяк-Овад і Павел Овад.

У Луцьку представники польських організацій 3 травня взяли участь у богослужінні за Батьківщину, яке відправив настоятель парафії, отець Павло Хом'як. Він нагадав прихожанам про потребу старанного виконання громадянських обов'язків та збереження традицій.

Святкові заходи провели також Тернопільське культурно-просвітницьке полонійне товариство, Надзбручанське товариство польської культури та мови в Гусятині, Польсько-українське культурно-освітнє товариство імені Адама Міцкевича в Чорткові та інші польські організації. Погода сприяла, тому після офіційних заходів місцеві поляки проводили пікніки із традиційним запіканням ковбасок.

ВМ
На фото: урочистості в Здолбунові, Чорткові, Тернополі й Рівному

Euroaktywni podążyli śladami polskości

Євроактивні вирушили польськими слідами

Kolejny raz Stowarzyszenie Euroaktywni zorganizowało wyjazd na Ukrainę. Tym razem uczestnicy wyjazdu pod honorowym patronatem wójta gminy Rozprza Janusza Jędrzejczyka, podążyli śladami polskości i Polaków na Kresach Wschodnich.

Товариство «Євроактивні» вже вкотре організувало виїзд в Україну. Цього разу учасники поїздки під почесним патронатом війта гміни Розпша Януша Єнджейчика вирушили польськими слідами Східними Кресами.

«Podążaliśmy cały czas śladami polskości, śladami naszej bytności na tym terenie przez setki lat. Dotarliśmy do niezwykłych miejsc. Dla uczestników była to wspaniała lekcja historii» – podkreśla Michał Tokarski, Prezes Stowarzyszenia Euroaktywni. Wyjazd na Ukrainę połączony był z akcją pomocy dla polskiej szkoły w Maniewiczach.

W pięciodniowej wycieczce wzięło udział 45 mieszkańców gminy Rozprza. Pierwszego dnia odwiedzili Żółkiew oraz Stare Miasto we Lwowie. Kolejny dzień to spacer po słynnym Cmentarzu Łyczakowskim oraz Orląt Lwowskich, a także zamki w okręgu lwowskim, z Oleskiem i Podhorcami na czele. Dzięki uprzejmości przełożonego Ławry Poczajowskiej, grupa zwiedziła miejsca niedostępne dla turystów w prawosławnym klasztorze. Trzeci dzień rozpoczął się zwiedzaniem Krzemieńca ze słynnym Liceum Krzemienieckim, Muzeum Słowackiego oraz Górą Zamkową. Następnie grupa skierowała się na Wołyń, zwiedzając po drodze zamek Lubarta i starówkę w Łucku. Wołyń większości Polakom kojarzy się z tzw. rzezią wołyńską. Uczestnicy zapalili znicze w dwóch miejscach związanych z tamtymi wydarzeniami, w Przebrażu oraz w Ostrówkach.

Ostatnie dwa dni poświęcone były odwiedzeniu miejsc walk legionów z lat 1915–1916. Uczestnicy poświęcili kilka godzin pobytu na Wołyniu na uporządkowanie Cmentarza Legionów Polskich w Wołczecku. Twierdzą: «Zobaczyliśmy tam inny świat, a na każdym kroku widać tu ślady polskości».

Z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą, uczestnicy zawieźli na Ukrainę mnóstwo darów zebranych podczas akcji charytatywnej, którą przeprowadzili nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Rozprzy i Nowej Wsi oraz z Przedszkola w Rozprzy. Z niemałym trudem zmieściło się do autobusu 10 dużych kartonów, wypełnionych po brzegi książkami, przyborami szkolnymi oraz plecakami z pełnym wyposażeniem. W trakcie spotkania w kościele, uczniowie szkoły w Maniewiczach zaprezentowali wzruszającą część artystyczną. Recytowane wiersze oraz polskie pieśni w wykonaniu dzieci wywarły ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach wyjazdu. Dzieci po występie otrzymały list od uczniów Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi, a także dary.

Oddział Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej w Maniewiczach, którego prezesem jest Halina Pawluk (emerytowana nauczycielka), prowadzi dla dzieci zajęcia z języka polskiego. Odbywają się one w soboty i niedziele w pomieszczeniach udostępnionych przez ukraińską szkołę.

«W szkole uczymy dzieci kultury i sztuki polskiej oraz tolerancji do drugiego człowieka. Nasi uczniowie biorą również udział w różnych konkursach» – mówi Halina Pawluk. «Przyjeżdzający tu często Polacy pytają się mnie czy jestem Polką czy Ukrainką? Odpowiadam wtedy słowami wiersza «Modlitwa» – Za Polkę, a nie «pochodzenia polskiego» uznaj mnie, Polsko!» – kontynuuje Pani Halina (autorką wiersza jest Łucja Uszakowa z Czerniowiec – *przyp. red.*).

Stowarzyszenie Euroaktywni

P. S.: Stowarzyszenie Euroaktywni dziękuje wszystkim sponsorom za wsparcie finansowe oraz uczestnikom wyjazdu, którzy okazali wielkie serce i przekazali środki dla Polonii i parafii w Maniewiczach, a jeżeli trzeba było, niektórzy nawet zrezygnowali z zakupu pamiątek, pokazując swoje otwarcie na drugiego człowieka.

«Увесь час ми йшли польськими слідами, слідами перебування нашого народу на цій території впродовж сотень років. Ми відвідали надзвичайні місця. Для учасників подорожі це був чудовий урок історії», – підкреслює голова товариства «Євроактивні» Міхал Токарський. Приїзд в Україну поєднали з акцією допомоги для польської школи в Маневичах.

У п'ятиденній поїздці взяли участь 45 жителів гміни Розпша. У перший день вони завітали до Жовкви та Старого міста у Львові. У наступний день відвідали Личаківське кладовище та Меморіал львівських орлят, а також замки Львівської області, включно з Олеським і Підгірцями. Завдяки люб'язності керівництва Почаївської лаври група побувала в місцях православного монастиря, недоступних ддля звичайних туристів. Третій день розпочався з візиту до Кременця та відвідування відомого Кременецького ліцею, Музею Словацького та Замкової гори. Згодом група вирушила на Волинь, завітавши дорогою до замку Любарта та Старого міста в Луцьку. Волинь більшість поляків асоціює із Волинською різнею. Учасники запалили лампадки у двох місцях, пов'язаних із цими подіями: в Пшебражі та Острівках.

Останні два дні присвятили відвіданню місць, де в 1915–1916 рр. воювали Польські легіони. Учасники поїздки кілька годин свого перебування на Волині виділили для впорядкування кладовища польських легіонерів у Вовчецьку. Вони стверджували: «Ми побачили там інший світ, а на кожному кроці тут помітні польські сліди».

Із нагоди Дня Полонії та поляків за кордоном учасники привезли в Україну багато подарунків, зібраних під час благодійної акції, яку провели вчителі та учні із середньої школи в Розпші та Новому Селі, а також із дитсадка в Розпші. В автобусі ледве вмістили 10 великих ящиків, заповнених книжками, шкільним приладдям і наплічниками. Під час зустрічі в костелі учні польської школи в Маневичах представили зворушливий виступ. Діти декламували вірші та виконували польські пісні, викликавши надзвичайні емоції у всіх учасників поїздки. Учні після виступу одержали лист від своїх ровесників із середньої школи в Новому Селі, а також подарунки.

Відділення Товариства польської культури імені Еви Фелінської в Маневичах, яке очолює Галина Павлюк, веде для дітей заняття з польської мови. Вони проходять у суботи та неділі в приміщеннях, наданих українською школою.

«У школі ми знайомимо дітей із польською культурою та мистецтвом, а також навчаємо їх толерантності. Наші учні беруть участь у різних конкурсах», – говорить Галина Павлюк. «Поляки, які сюди приїжджають, часто запитують мене, чи я полька, чи українка? Я відповідаю словами з вірша «Молитва»: «Полькою, а не «польського походження», визнай мене, Польще!» – додає пані Галина (авторка вірша – Люція Ушакова з Чернівців, – *ред.*).

Товариство «Євроактивні»

P. S.: Товариство «Євроактивні» дякує всім спонсорам за фінансову підтримку та учасникам поїздки, котрі передали кошти для місцевих поляків та парафії в Маневичах, і, якщо було потрібно, дехто з них навіть відмовився від купівлі сувенірів, продемонструвавши таким чином свою відкритість задля іншої людини.

Informacja wołyńska
Волинська інформація

Stirovu vežu Luc'kogo zamku vidkriyut' dlya vidviduvachiv. Tam zaplanovano provedennya vistavki kartin, stvorenih pid chas plenerov u Dubens'komu zamku.

•••••••

Wieżę Styrową Łuckiego zamku udostępnią zwiedzającym. Zaplanowano tam organizację wystawy malarskiej obrazów pochodzących z plenerów w Zamku Dubieńskim.

Ekspozitsiyu muzeyu v Rozhyshchens'komu rayoni na Volyni popovnyv nadmogil'nyy kamin' iz pokhovannya voyaka Pershoyi svitovoyi viyny, vyyavlenyy u fundamenti odniyeyi budivli.

•••••••

Ekspozycję muzeum rejonu rożyszczeńskiego uzupełnił nagrobek z pochówku żołnierza I wojny światowej, który został znaleziony w fundamentach pewnego budynku.

Reykovyy avtobus spolucheniem Kovel'–Kholm zdiysnyv testovyy reys. Zaplanovano, shcho potyah kursuvatyme shchodnya.

•••••••

Szynobus Kowel-Chełm odbył pierwszy przejazd testowy. Według planów pociąg będzie jeździł codziennie.

U Luc'ku vidremontuyut' ambulatoriyu za 4 mln hrn.

•••••••

W Łucku wyremontują ambulatorium za 4 mln hrn.

Na tsentral'niy luc'kiy vulytsi Lesi Ukrayinky ne mozhut' navesty lad iz parkuvannyam. Yak zaznachayut' patrul'ni, use cherez nestachu parkuval'nykh mistsʹ.

•••••••

Na ulicy Łesi Ukrainki w Łucku nie można zrobić porządku z parkowaniem samochodów. Policyjne patrole uważają, że powodem jest niewystarczająca ilość miejsc parkingowych.

U Luc'ku prodovzhuyut' shukaty prychyny roznovsyudzhennya neprimiyemnoho zapakhu mistom.

•••••••

W Łucku szukają przyczyny roznoszącego się w mieście przykrego zapachu.

Stosunki rówieńsko-polskie: Kto Ty jesteś? Polak stary

Рівненсько-польські стосунки: Ким ти є? Старим поляком

Za nami huczne i mniej huczne obchody Dnia Polaków i Polonii za Granicą. Dzień był to jednak… jak każdy, od kiedy tu jestem. Podobny do następnego – do Dnia Konstytucji 3 Maja.

Pamiętam podobne już w liceum. Sama nawet śpiewałam te same pieśni i recytowałam podobne wiersze. «Witaj Maj, Trzeci Maj, dla Polaków Błogi Raj!», «Niech żyje król, niech żyje Naród itp. itd.» No i oczywiście «Kto Ty jesteś? Polak Mały». Zastanawiam się, jakie pytania można jeszcze zadać, aby ten wiersz stał się bardziej aktualny.

Na ile nauczyciele i działacze tu pracujący są w stanie przekazać aktualny, żywy obraz Polski i zachęcić do dyskusji o nim? Przecież ten obraz nie musi być idealny – obraz żadnego kraju taki nie jest. Czy potrafimy jednak zainteresować nim nasze dzieci żyjące poza Polską? Czy ktoś za granicą, kto włada polskim na poziomie B1 tak naprawdę rozumie, co się działo w Polsce 3 maja 1791 r. ze słów często śpiewanych na uroczystościach «Nierząd braci naszych cisnął, Gnuśność w ręku króla spała?» Czy nawet prosta piosenka «Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie…» jest w stanie przemówić do młodego człowieka żyjącego za granicą? Czy potrafimy uczyć i przekazywać wiedzę o naszym kraju w sposób ciekawy dla odbiorcy? Czy patriotyczne wychowanie nie stało się nużącym obowiązkiem, który wykonujemy, jak sceptyczne dzielenie się opłatkiem z teściową na Boże Narodzenie?

Polska to nie tylko stroje ludowe (poniekąd piękne i barwne, choć szkoda, że komplet kosztuje około 1500 zł.), flaga, ani tym bardziej piosenka «Wszyscy Polacy to jedna rodzina» (opcja dla reżyserów przedstawień patriotycznych w stylu nowoczesnym). A tak przy okazji – czy przestrzegacie swoich młodych uczniów, że utwór ten (osobiście sama go lubię) uchodzi w Polsce za «obciachowy» wśród ich rówieśników?

Nasz kraj to cała gama kolorów, dźwięków, zapachów i emocji. Przyjemnych i nie, ładnych i brzydkich, starych i nowych, chlubnych i haniebnych, ale co najważniejsze – żywych i dynamicznych i Naszych. To nie tylko bigos i nobliści plus daty rozbiorów. To też najnowsze odkrycie w polskiej muzyce – Taco Hemingwea (zachęcam do przesłuchania płyty «Trójkąt Warszawski») – opisującego Warszawę w sposób aktualniejszy, niż wiersz Tuwima «Jaka wielka Warszawa» oraz ukazującego trudne położenie pokolenia lat 90-tych; to dobrze posolone bułki i wypieczony chleb; to komedie w sejmie, składające się na polski folklor polityczny; to brawurowi politycy, (których popieramy lub nie); to słowo «zajebiście», z którym niestety trzeba oswajać słusznie zawstydzonych Ukraińców oraz popularne «energetyczny» zamiast «energiczny»; to przepiękne wyspy Uznam i Wolin (czy ktoś z nauczycieli polskiego o nich pamięta ucząc geografii?), to Małgorzata Musierowicz pokazująca w finezyjny sposób współczesną polską rodzinę; to najnowszy serial «PitBull. Niebezpieczne kobiety» (całe święta moja rodzina rozmawiała o nim!); to odradzający się magazyn «Przekrój» (czy ktoś z nauczycieli już grał na zajęciach w «grę w reinkarnację» ze strony 19, wydanie wiosenne?); to porażki naszych piłkarzy ręcznych i zwycięstwa Kamila Stocha; to kontrowersje wokół ustawy antyaborcyjnej, ale to też sztuczna krew, która będzie ratować życie, wynaleziona przez naukowców z Politechniki Warszawskiej.

Obserwując obchody polskich, majowych świąt narodowych zawsze zastanawiam się, na ile chowanie się za skostniałymi formami, archaicznym językiem i jednostajną intonacją – obecnymi zawsze w inscenizacjach patriotycznych to przejaw naszego lenistwa. Tak bardzo przywiązaliśmy się do patetycznych występów i deklamacji z pamięci, czy nie chce nam się po prostu sięgnąć do czegoś żywego? Czy zastanawialiśmy się, na ile nauka wierszy patriotycznych pomoże Polakowi z zagranicy zbliżyć go do współczesnej Ojczyzny? Czy kiedy tam wróci lub pojedzie będzie rozumiał współczesny język Polaków, czy będzie wiedział o czym rozmawiają i czym żyją? Czy będzie umiał zająć stanowisko w sprawie swojego kraju (np. choćby w sprawie aktualnej Konstytucji) lub jak każdy obywatel wypowiedzieć się na bieżący temat? Czy my – jako Polacy albo nauczyciele polskiego za granicą umiemy zachęcić go w ogóle do wniknięcia w polską historię, kulturę, problemy? Czy umiemy zainspirować go do poszukiwania i samodzielnego odkrywania polskości?

Polacy niestety nie naśladują narodów bardziej doświadczonych w promocji swojego wizerunku (ale to osobny temat). Dla nas to ciągle te same slogany w stylu «Witaj Majowa Jutrzenko». Pamiętam taki moment z kultowej komedii «Kochaj albo rzuć» z 1977 r. (koniecznie zobaczcie!), w którym główni bohaterowie (Kargul i Pawlak) pojechali do Chicago, aby spotkać się z rodziną. Przaśny obraz Polonii tam przedstawiony niestety chyba jest aktualny do dziś… Jeśli się mylę – to całe szczęście, a jeśli nie, to zmiany zależą tylko od nas – od Polonii pracującej w konkretnym miejscu i czasie. Tymczasem 2 maja w tym roku znowu czułam się tak stara jak ta nasza Pierwsza Konstytucja z 1791 r.

Ewa MAŃKOWSKA,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Минулися гучні та менш гучні святкування Дня поляків за кордоном. Проте цей день був… як кожний, відколи я тут опинилася. Схожий на наступний – на День Конституції 3 Травня.

Пам'ятаю такі свята ще з ліцею. Я й сама співала цих самих пісень і декламувала схожі вірші. «Вітай, май, третій май, для поляків милий рай!», «Хай живе король, хай живе народ» і т. д. І, звісно, куди ж без цього: «Хто ти? Малий поляк». Тепер роздумую, які ще запитання можна поставити, щоби цей вірш став більш актуальним.

Наскільки вчителі та діячі, які працюють тут, у стані передати сучасний, живий образ Польщі та заохотити до його обговорення? Адже цей образ не повинен бути ідеальним – такого образу не має жодна країна. Але чи ми зуміємо зацікавити ним наших дітей, які живуть поза Польщею? Чи хтось за кордоном, хто володіє польською на рівні B1, дійсно зрозуміє те, що відбувалося в Польщі 3 травня 1791 р., зі слів, які часто співають на святкуваннях: «Як безчестя панувало, і безвольність трон скувала»? Чи навіть простенька пісенька «Плине Вісла, плине по польському краю…» може достукатися до молодої людини, яка живе за кордоном? Чи ми зуміємо навчати й передавати знання про нашу країну цікаво для слухача? Чи патріотичне виховання не стало обтяжливим обов'язком, який треба відбути, як щорічний святковий стіл у свекрухи на Святвечір?

Польща – це не тільки національні костюми (часом гарні й барвисті, хоча шкода, що коштують вони близько 1500 злотих), прапор чи, тим більше, пісня «Всі поляки – це одна родина» (галочка для режисерів патріотичних вистав у сучасному стилі). А так, при нагоді, запитаю: чи ви попереджуєте своїх учнів, що цей твір (особисто я його люблю) в Польщі вважають «лажовим» їхні ровесники?

Наша країна – це ціла гама кольорів, звуків, запахів та емоцій. Приємних і не дуже, гарних і бридких, старих і нових, похвальних і ганебних, але, що найважливіше, живих і динамічних. І наших. Це не тільки біґос, нобелівці плюс дати поділів Польщі. Це й найостанніше відкриття в польській музиці – Тако Хемінгуей (рекомендую послухати альбом «Trójkąt Warszawski» («Варшавський трикутник»)), який описує Варшаву сучасніше, ніж вірш Тувіма «Яка велика Варшава», і розповідає про важку долю покоління 90-х; це добре посолені булки та випечений хліб; це комедії в Сеймі, які творять польський політичний фольклор; це політики-шибайголови (яких ми можемо підтримувати чи ні); це слово «zajebiście», яке, на жаль, потрібно пояснювати слушно зашарілим українцям, та популярне «енергетичний» замість «енергійний»; це мальовничі острови Узнам і Волін (чи хтось з учителів польської пам'ятає про них, навчаючи географії?); це Малгожата Мусєрович, яка тонко показує сучасну польську сім'ю; це останній серіал «Пітбуль. Небезпечні жінки» (всі свята моя сім'я про нього говорила!); це журнал «Przekrój» (чи хтось з учителів уже грав на заняттях у «Гру в реінкарнацію» з 19-ї сторінки весняного видання?); це поразки наших гандболістів та перемоги Каміля Стоха; це суперечки навколо протиабортного законопроекту і штучна кров, що рятуватиме життя, винайдена вченими Варшавської політехніки.

Спостерігаючи за святкуваннями польських травневих національних свят, я завжди розмірковую, наскільки втеча у закостенілі форми, архаїчну мову та одноголосну інтонацію, які завжди присутні в патріотичних сценках, є проявом нашого лінивства? Чи ми так зрослися з патетичними виступами і декламацією напам'ять, що нам просто не хочеться зробити щось живе? Чи ми задумувалися, наскільки оці завчені патріотичні вірші допоможуть поляку, який живе не в Польщі, наблизитися до сучасної Батьківщини? Чи, коли він туди повернеться чи поїде, він розумітиме сучасну мову поляків, чи знатиме, про що вони говорять і чим живуть? Чи зможе зайняти власну позицію щодо своєї країни (наприклад, хоч би у справі чинної Конституції), чи зможе, як кожен громадянин, висловитися на поточні теми? Чи ми, як поляки або вчителі польської мови за кордоном, вміємо взагалі заохотити його вникнути в польську історію, культуру, проблеми? Чи ми вміємо надихнути його на пошук і самостійне відкриття польськості?

Поляки, на жаль, не наслідують народів, більш досвідчених у просуванні свого іміджу (проте це окрема тема). Для нас це все ті ж самі лозунги в стилі «Вітай, травнева зірко». Пригадую один момент із культової комедії 1977 р. «Kochaj albo rzuć» (укр. «Кохай або покинь», обов'язково подивіться!), в якій головні герої, Каргуль і Павляк, поїхали до Чикаго, аби відвідати родичів. Прісний образ Полонії, показаний у ньому, на жаль, мабуть, актуальний і сьогодні… Якщо я помиляюся – добре, але якщо ні, то зміни залежать лише від нас – від Полонії, яка працює в конкретному місці й часі. Тим часом 2 травня цього року я знову почувалася такою старою, як та наша перша Конституція, прийнята в 1791 р.

Ева МАНЬКОВСЬКА,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури

Czwarty równieński kościół

Odbudowywanie świątyń w miejscu poprzednich zniszczonych kościołów jest obecne w tradycji wielu narodów świata. Od dawien dawna wybór lokalizacji świątyni nigdy nie był przypadkowy ze względu na historię i energię miejsca, kompozycję miasta i dostępność do parafian. Kościół świętego Antoniego (obecnie sala organowa Równieńskiej Filharmonii Obwodowej) nie jest też wyjątkiem.

Neogotycki budynek, który zdecydowanie wyróżnia się na tle stalinowskiego budownictwa w centrum Równego, jest z kolei czwartym kościołem wybudowanym w tym miejscu. Ta dynastia architektoniczna zachęca do rozważań, jaki los spotkał poprzednie świątynie i czy rzeczywiście malownicze miejsce w pobliżu rzeki Ustia jest udaną lokacją.

Budownictwo katolickich świątyń na terenach Wołynia zaczęło się od razu po podpisaniu Unii Lubelskiej w 1569 r. Jednak pierwszy kościół w Równem powstał wcześniej. Stało się to jeszcze w 1548 r. dzięki księżnie Beacie Ostrogskiej, która była nieślubną córką polskiego króla Zygmunta I. Świątynię wybudowano nieopodal zachodniej bramy miejskiej. Główna fasada kościoła była skierowana na plac miejski, z którego teraz pozostał tylko nieduży teren przed wejściem. Podobnie jak inne ówczesne budowy miasteczka, kościół był drewniany i został zniszczony w czasie ataku Tatarów w drugiej połowie XVII w. Dzięki wsparciu finansowemu przedstawicieli dynastii Ostrogskich na miejscu zburzonej świątyni, zaledwie po kilku dziesięcioleciach powstał nowy kościół. Zbudowany z drewna z czasem uległ zniszczeniu. Błotnista miejscowość w pobliżu rzeki i powodzie przyczyniły się do zrujnowania budynku.

Dopiero w 1773 w. rozpoczęto budowę kościoła z kamienia w stylu neogotyckim. Trwała ona 40 lat i wymagała wielkich nakładów finansowych. Głównie otrzymywano je od przedstawicieli dynastii Lubomirskich, którzy wówczas byli właścicielami miasta. Jednak mimo dużych wysiłków synów Stanisława Lubomirskiego – Michała i Józefa, którzy ponieśli olbrzymie koszty na wzniesienie świątyni, wysoki poziom wód podziemnych i kolejne błędy w trakcie budowy, doprowadziły do zniszczenia kolejnego kościoła. Otwarty dla parafian w 1813 r. kościół służył tylko ponad trzydzieści lat, po czym w 1849 r. został uznany za niebezpieczny dla życia, ponieważ groził zawaleniem.

Wyścig z siłami natury trwał nieustannie. Znowu na tym samym bagnistym miejscu rozpoczęto budowę kolejnego i jak dotychczas najbardziej trwałego kościoła katolickiego. Sprawie tej poświęcił się Kazimierz Lubomirski (1813–1871), a kontynuował ją Roman Damian Sanguszko (1832–1917). Dzięki ich opiece i finansowemu wsparciu świątynia w 1900 r. otworzyła swoje drzwi dla parafian. Kościół, który przetrwał dwie wojny światowe, jest ozdobą centrum Równego już ponad sto lat. Mimo, iż w czasach sowieckich kościół stracił majestatyczne wieże, to jako jedyny budynek w mieście reprezentuje styl neogotycki. Swoją ceglaną architekturą przypomina budowle z Północnego Mazowsza i Pomorza, które w literaturze fachowej są przedstawione jako styl wiślano-bałtycki. Jednak dzieło polskiego architekta Konstantego Wojciechowskiego, który kierował budową w latach 1987–1989, cierpi z powodu tego samego problemu – podłoża, podobnie jak poprzednie świątynie. W latach 80. XX w. przeprowadzono poważne prace skierowane na obniżenie poziomu wód podziemnych, wewnętrzne umocnienie fundamentu i ogólną rekonstrukcję budynku. Te wszystkie przedsięwzięcia pozwalają nam cieszyć się z budynku kościoła do dziś, jednak po raz kolejny, od czterech wieków, budzą się wątpliwości co do nietrafionego wyboru miejsca na budowę świątyni.

Marjana JAKOBCZUK,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury
Foto autorki

Четвертий рівненський костел

Традиція будувати культові споруди на місці зруйнованих попередніх храмів присутня в багатьох народів світу. За давніх часів вибір локації для храму ніколи не був випадковим з огляду на енергетику, містобудівну композицію та доступність для прихожан. Костел Святого Антонія (теперішній органний зал Рівненської обласної філармонії) не став виключенням.

Неоготична споруда, що переконливо виділяється на фоні сталінської забудови центру Рівного, – це вже четвертий костел, зведений на цьому місці. Така архітектурна династія наштовхує на роздуми про те, яка ж доля спіткала попередників нинішнього храму і чи дійсно мальовничу місцину поблизу річки Устя можна вважати вдалою локацією.

Будівництво католицьких святинь на теренах Волині розпочалося відразу після підписання Люблінської унії в 1569 р. Однак перший костел у Рівному постав раніше. Ще в 1548 р., дякуючи княгині Беаті Острозькій, позашлюбній дочці польського короля Зигмунта I, храм звели поруч із західною міською брамою. Головним фасадом святиня була зорієнтована на міську площу, від якої зараз залишилася лише невеличка ділянка перед входом. Як і інші тогочасні будівлі містечка, костел був дерев'яним і пав під час нападу татар у другій половині XVII ст. Завдяки фінансуванню представників династії Острозьких на місці зруйнованого храму вже через кілька десятиліть постав новий костел. Він теж був дерев'яним і з часом почав руйнуватися. Багниста місцевість поблизу річки та постійні підтоплення фундаменту негативно вплинули на довговічність конструкції будівлі.

Лише в 1773 р. нарешті розпочалося спорудження кам'яної будівлі костелу в неоготичному стилі. Будівництво тривало 40 років і потребувало значних фінансових затрат. Переважно їх покривали представники династії Любомирських, які в ті часи були власниками міста. Однак, нівелюючи всі зусилля синів Станіслава Любомирського – Міхала і Юзефа, що пожертвували значні кошти на будівництво храму, високе розташування підземних вод і чергові помилки під час проектування спровокували руйнування й цієї споруди. Костел, відкритий для прихожан у 1813 р., прослуживши лише трохи більше тридцяти років, після чого у 1849 був визнаний аварійно небезпечним.

Змагання із силами природи не припинялися. Знову на тому ж болотистому місці розпочалося спорудження чергового і поки що найдовговічнішого католицького храму. Започаткував цю справу Казімєж Любомирський (1813–1871 рр.), а продовжив Роман Даміан Сангушко (1832–1917 рр.). Завдяки їхній опіці та фінансовій підтримці храм у 1900 р. нарешті відкрив свої двері для прихожан. Костел, що витримав дві світові війни, є окрасою центру Рівного вже більше століття. Незважаючи на те, що в радянські часи костел втратив величні шпилі, храм залишається єдиним у місті представником неоготики. Він нагадує цегляну архітектуру Північної Мазовії та Помор'я, яка в науковій літературі фігурує як віслянсько-балтійський стиль. Проте витвір польського архітектора Констянтина Войцеховського, що керував будівництвом у період з 1897 до 1899 рр., потерпає від тих же проблемних ґрунтів, що і його попередники. У 80-х роках XX ст. були проведені серйозні роботи з пониження рівня ґрунтових вод, зведення внутрішнього фундаменту та загальної реконструкції споруди. Усі ці заходи дозволили нам милуватися будівлею костелу до сьогодні, але вкотре ставлять під сумнів сталий вибір несприятливого місця для зведення храму впродовж чотирьох століть.

Мар'яна ЯКОБЧУК,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури
Фото авторки

«Tajemniczy Wołyń» w turystycznej czołówce

«Загадкова Волинь» у туристичному ТОПі

Niedawno dla przedstawicieli ukraińskich firm turystycznych została zorganizowana pokazowa wycieczka znanymi miejscami ziemi dubieńskiej i krzemienieckiej.

Według ocen operatorów turystycznych zaproponowana trasa ma szanse stać się jedną z najciekawszych tras wycieczkowych po zabytkach Ukrainy Zachodniej.

Weekendowa propozycja przewiduje dwudniową podróż zabytkami historycznego Wołynia: wizytę w Forcie Tarakanowskim, Zamku Dubieńskim, Klasztorze Objawienia Pańskiego, Ławrze Poczajowskiej i Krzemienieckim Muzeum Krajoznawczym. Jednak prawdziwą kulminacją wyjazdu jest nocna wycieczka po Zamku Dubieńskim, której towarzyszy średniowieczny bal, pokazy sztucznych ogni, a także legendy i ciekawe historie.

Na Ukrainie nie utrwaliła się jeszcze tradycja otwartych nocą muzeów i zamków dla zwiedzających. W polskich zaś miastach inicjatywa «Noc Muzeów» stała się już bardzo popularna. Wszyscy chętni mogą za darmo zwiedzić w taką noc większość muzeów i galerii, które biorą udział w projekcie. Takie akcje to doskonała okazja do odwiedzenia prezentowanych miejsc, a także skorzystania z licznych dodatkowych atrakcji przygotowanych specjalnie na tę wyjątkową noc.

Witalij LEŚNIAK,
Ukraińsko-Polski Sojusz imienia Tomasza Padury

Нещодавно для представників українських туристичних фірм організували показову екскурсію знаменитими місцями Дубенщини та Кременеччини.

За оцінками туроператорів, запропонований маршрут має всі шанси бути визнаним одним із найкращих серед екскурсійних маршрутів пам'ятними місцями Західної України.

Тур вихідного дня передбачав дводенну екскурсійну подорож місцями історичної Волині: відвідини Тараканівського форту, Дубенського замку, Богоявленського жіночого монастиря, Почаївської лаври та Кременецького краєзнавчого музею. Проте справжньою родзинкою мандрівки стала нічна екскурсія Дубенським замком, що супроводжувалась середньовічним балом, феєрверками, а також містичними оповідями.

В Україні ще не склалася традиція відкривати музеї та замки вночі для пересічних туристів. Натомість акція «Ніч музеїв» має велику популярність у польських містах. Всі охочі можуть безкоштовно відвідати в таку ніч більшість музеїв та галерей, котрі беруть участь у проекті. Такі акції покликані по-новому розкривати музейні експозиції, додаючи туристам певного адреналіну в темну пору доби.

Віталій ЛЕСНЯК,
Українсько-польський союз імені Томаша Падури

Krzemieniec po II wojnie światowej

W 1939 r. po wejściu sowietów Liceum w Krzemieńcu zostało przekształcone w średnią szkołę polską. Inteligencja polska była szczególnie prześladowana przez władze sowieckie. Zaczęły się areszty i zsyłki na Syberię.

W dalekim Kazachstanie zmarł z wycieńczenia dyrektor liceum, Stefan Czarnocki. Na początku wojny niemiecko-sowieckiej w lipcu 1941 r. z rąk hitlerowskich zbrodniarzy pod Górą Krzyżową zginęli: Franciszek Mączak, Zdzisław Opolski, Joanna Kopcińska, Helena Paliwodzianka, Janina Poniatowska.

Po zakończeniu II wojny światowej w mieście pozostało niewielu Polaków. Większość albo zginęła w zawierusze wojennej, albo wyemigrowała z Krzemieńca.

Ci, którzy zostali, byli skupieni przy kościele. Tu spotykali się na niedzielnych mszach, tu mogli porozmawiać o swoich problemach i codziennych sprawach. Na długie lata kościół stał się dynamicznym ośrodkiem życia naszego środowiska, do którego garnęły się setki Polaków pozbawionych świątyń w swoich miejscowościach, nawet znacznie oddalonych od Krzemieńca. Na mszach niedzielnych i podczas świąt nasz kościół, jedyny spośród 167 świątyń diecezji łuckiej niezamknięty przez sowietów, nie mógł pomieścić przybyłych. W obrębie terenu kościelnego mówiono po polsku. Księża byli dla nas przewodnikami zarówno życia duchowego jak i społecznego. Od 1946 r., kiedy ostatni proboszcz Antoni Wyrzykowski z częścią wiernych wyjechał do Mąkoszyc koło Wrocławia, parafia przez 10 lat pozostawała bez pasterza. W 1956 r. objął ją ksiądz Jakub Macyszyn. Posługę duszpasterską sprawował 16 lat, dojeżdżając dodatkowo do kościoła w Borszczowie i Hałuszczyńcach. Zmarł w 1972 r., a pochowany został w rodzinnej Kozowej. Na naszym cmentarzu ku jego pamięci został usypany kopiec. Następny proboszcz – to Marcjan Trofimiak, ceniony powszechnie za odwagę, aktywność i dzielność, zwany był księdzem Markiem. Był pionierem odzyskania i ponownej konsekracji zdewastowanych i zamkniętych przez władze sowieckie kościołów katolickich. Za swoje zasługi dla kościoła został powołany na sufragana przy katedrze lwowskiej.

Przy kościele pracowały osoby, którym zawdzięczamy utrzymanie ducha polskości. Stanowiły one dla nas wzór niewzruszonej postawy obywatelskiej, pracowitości i prawości. Byli to Melania Kańska, Zofia Majewska, Irena Sandecka, Ludwika Romaniuk, Anna Zabłocka, Czesław Gorzała, Michał Hoffman, Jadwiga Wysocka oraz szereg innych osób.

Darem Opatrzności dla naszego środowiska było życie i działalność w Krzemieńcu Ireny Sandeckiej. Urodzona w Humaniu w 1912 r. po burzliwych bolszewickich przewrotach w roku 1921 razem z matką przedostała się przez granicę sowiecko-polską do Krzemieńca. Tu zamieszkała na zawsze. Ukończyła Liceum Krzemienieckie, dalej – Uniwersytet Jagielloński i, jako nauczycielka języka polskiego i historii, pracowała w Liceum. Razem z matką przeżyła okrucieństwa II wojny światowej. Została łączniczką podziemia AK. Wywiozła do Krakowa kilkadziesiąt osieroconych bezdomnych dzieci, uratowanych z banderowskich pogromów. Po wojnie razem z grupą zaufanych osób organizowała pomoc dla polskich zesłańców w Kazachstanie i na Syberię.

Przez 30 lat była niezastąpioną organistką i prowadziła chór kościelny. Za sowietyzmu wbrew zakazom KGB, pani Irena po kryjomu katechizowała dzieci z polskich rodzin, przygotowując je do Pierwszej Komunii Świętej. W okresie letnich wakacji u siebie w domu uczyła młodzież czytać i pisać po polsku, tańczyła i śpiewała z nimi, chodziła na wspólne wycieczki. Jako nauczycielka opracowała słynny Elementarz Dziecka Polskiego, z którego korzystały dzieci kilku pokoleń podczas trwającego ponad 40 lat nauczania domowego. W 2002 r. został on wydany w Kielcach, jako piękne świadectwo niezmordowanego i bohaterskiego krzewienia polskości w sponiewieranym środowisku.

W pewnej chwili dowiedzieliśmy się, że pani Irena pisze wiersze i wysyła je swoim przyjaciołom w Polsce. Jej zbiór poetycki pt. «Wiersze spod Góry Bony» został wydany w Polsce przez Mariusza Olbromskiego, poetę, animatora kultury, wielkiego przyjaciela i dobrodzieja Krzemieńca. Jako bohaterka ducha – «Siłaczka», pani Irena stała się znana w środowiskach twórczych w obu krajach.

Stary, kryty papą dom pani Ireny z wiekowym fortepianem w «salonie» był ośrodkiem towarzyskich zebrań, różnego rodzaju doradztwa i pomocy w sprawach społecznych.

Irena Sandecka od zawsze była gorącą zwolenniczką otwarcia Muzeum Juliusza Słowackiego w zachowanym Dworku Słowackich. Nosiła się z ideą utworzenia «enklawy Słowackiego». Apelowała o to do pewnych instytucji polskich. W końcu lat 80-tych została współzałożycielką Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. J. Słowackiego w Krzemieńcu razem z Jadwigą Gusławską i Julią Szylajewą. Nawet w znacznie podeszłym wieku oprowadzała grupy turystyczne z Polski, zawsze dowcipna, roześmiana, utrzymywała rozległe stosunki towarzyskie, przyjmowała delegacje społeczne z Kraju. Kiedyś na spotkaniu z młodzieżą z Katowic zachwyciła wszystkich, recytując Pieśń Piątą z poematu J. Słowackiego «Beniowski.» Była otoczona twórczą aurą, marzyła, aby założyć teatrzyk amatorski, pisała pamiętniki, zebrała sporą bibliotekę.

Za wieloletnią działalność oświatową, społeczną i kościelną została uhonorowana wysokimi odznaczeniami Polski, wśród których jest Krzyż Zasługi Orderu Odrodzenia Polski oraz Virtuti Militari.

Nie była mężatką, poświęciła się bez reszty służeniu ludziom. Zmarła w wieku 98 lat w 2010 r. Została pochowana na cmentarzu katolickim obok swojej matki, Marii Sandeckiej. Nadal pozostaje dla nas przykładem uosabiającym filar polskości i patriotyzmu w Krzemieńcu, a zarazem lojalności w stosunku do przedstawicieli innych narodowości. Stała się wzorem pełnej poświęcenia służby pedagogicznej i prawdziwej wielkiej Polki.

Mając tak potężną bazę moralną i historyczną, nie sposób nie wykorzystać jej w czasach wyzwolenia z sowieckiej niewoli. Mamy kościół, mamy wspaniałe pamiątki naszej kultury, mamy przywódców, jesteśmy my sami, którym, jak i każdej innej narodowości w zdemokratyzowanej Ukrainie, wolno wyrażać pragnienia do jednoczenia się w celu odrodzenia kultury przodków i krzewienia jej wśród potomnych.

Jadwiga GUSŁAWSKA,
Krzemieniec
Foto: Dorota PRĄŻYŃSKA

Кременець після Другої світової війни

У 1939 р., після встановлення радянської влади, Кременецький ліцей перетворили в середню польську школу. Органи радянської влади особливо завзято переслідували польську інтелігенцію. Розпочалися арешти й депортації в Сибір.

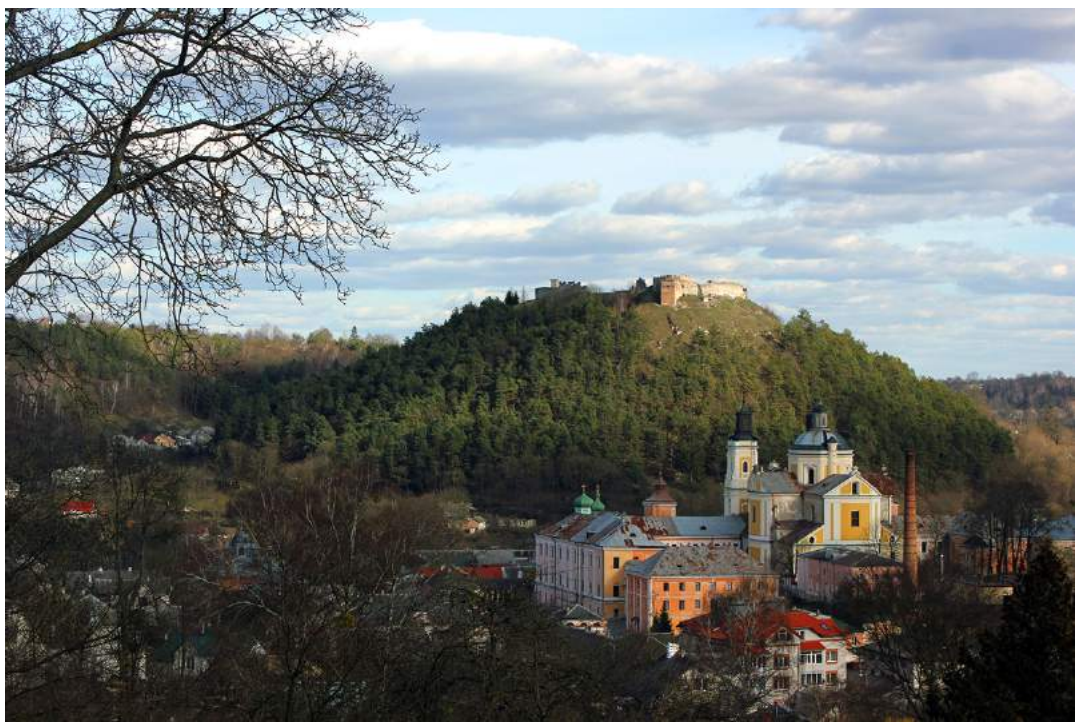

У далекому Казахстані помер від виснаження директор ліцею Стефан Чарноцький. На початку німецько-радянської війни, в липні 1941 р., від рук фашистів під Хрестовою горою загинули Францішек Мончак, Здзіслав Опольський, Йоанна Копцінська, Хелена Паливодзянка, Яніна Понятовська.

Після закінчення Другої світової війни в місті практично не залишилося поляків. Більшість із них або загинули, або виїхали з Кременця.

Ті, хто залишився, зосередилися довкола костелу. Тут вони зустрічалися на недільних богослужіннях, тут могли порозмовляти про свої щоденні справи та проблеми. На багато років костел став динамічним центром життя нашого середовища, він прихистив сотні поляків, позбавлених святинь у своїх населених пунктах, навіть значно віддалених від Кременця. На недільних богослужіннях і під час свят наш костел, єдиний серед 167 храмів Луцької дієцезії, який за совєтів не припинив діяльності, не міг вмістити прибулих. На території костелу розмовляли польською. Наші священики були не лише духовними, а й суспільними лідерами. Із 1946 р., коли останній настоятель Антоній Вижиковський із частиною парафії виїхав до Монкошиць під Вроцлавом, протягом 10 років парафія залишалася без пастиря. У 1956 р. її очолив отець Якуб Мацишин. Він виконував душпастирські обов'язки 16 років, додатково доїжджаючи до костелів у Борщові та Галущинцях. Помер у 1972 р. і похований у родинній Козовій. На нашому кладовищі на його пам'ять спорудили курган. Наступним настоятелем був Маркіян Трофим'як, якого всі знали як відважну, активну та рішучу людину та називали отцем Мареком. Він був першопрохідцем у відновленні й повторному освяченні знищених і замкнених радянською владою костелів. За заслуги перед Римо-католицькою церквою його призначили єпископом-помічником при Львівському кафедральному соборі.

При костелі працювали особи, яким ми завдячуємо збереженням польських традицій. Вони стали для нас взірцем непохитної громадянської позиції, працьовитості та порядності. Це була Меланія Канська, Зофія Маєвська, Ірена Сандецька, Людвіка Романюк, Анна Заблоцька, Чеслав Гожала, Міхал Гоффман, Ядвіга Висоцька та багато інших.

Життя й діяльність у Кременці Ірени Сандецької – дарунок Божого Провидіння для нашого середовища. Народжена в Умані в 1912 р., після бурхливих більшовицьких переворотів у 1921 р. разом із матір'ю вона перетнула радянсько-польський кордон і дісталася до Кременця. Тут провела своє життя. Закінчила Кременецький ліцей, а пізніше Ягеллонський університет. Працювала в ліцеї вчителькою польської мови та історії. Ірена Сандецька разом із матір'ю пережила жахіття Другої світової війни. Була зв'язковою Армії Крайової. Вивезла до Кракова кілька десятків осиротілих, безпритульних дітей, які врятувалися від бандерівських погромів. Після війни разом із групою довірених осіб відправляла до Казахстану й Сибіру посилки польським засланцям.

Протягом 30 років Ірена Сандецька була органісткою й керувала костельним хором. За радянських часів, незважаючи на заборону КДБ, таємно катехизувала дітей із польських родин, готуючи їх до першого святого причастя. Під час літніх канікул у себе вдома навчала молодь читати і писати польською, танцювала і співала з ними, водила їх на екскурсії. Сандецька – авторка відомого «Букваря польської дитини», за допомогою якого протягом 40 років удома вчилися кілька поколінь дітей. У 2002 р. його видали в Кельцях. Ця книга – свідчення невтомного й героїчного збереження польської культури в умовах переслідувань.

Одного разу ми дізналися, що пані Ірена пише вірші й висилає їх своїм друзям у Польщі. Її поетичну збірку «Вірші з-під гори Бони» видав у Польщі Маріуш Ольбромський, поет, культурний діяч, великий приятель і доброчинець Кременця. Як героїню духа, «Силачку» пані Ірену знають у творчих середовищах обох країн.

Старий, покритий руберойдом дім пані Ірени з колишнім фортепіано в «салоні» був центром товариських зустрічей, різноманітних порад і допомоги у громадських справах.

Ірена Сандецька завжди була палкою прихильницею відкриття Музею Юліуша Словацького у збереженій садибі Словацьких. Вона виношувала ідею створення «анклаву Словацького». Зверталася із цією пропозицією до багатьох польських організацій. Наприкінці 80-х разом із Ядвігою Гуславською та Юлією Шилаєвою стала співзасновницею Товариства відродження польської культури імені Юліуша Словацького у Кременці. Навіть у значно старшому віці проводила екскурсії для туристичних груп із Польщі. Завжди дотепна, весела, підтримувала з багатьма товариські відносини, приймала делегації з Польщі. Якось на зустрічі з катовицькою молоддю викликала у всіх захоплення, декламуючи «П'яту пісню» з поеми «Беньовський» Юліуша Словацького. Була оточена аурою творчості, мріяла про створення аматорського театру, вела щоденник, зібрала чималу бібліотеку.

За багаторічну освітню, громадську та релігійну діяльність її відзначили визначними польськими нагородами, зокрема Хрестом за заслуги «Ордену відродження Польщі» та орденом «Virtuti Militari».

Ірена Сандецька не вийшла заміж, повністю присвятивши себе служінню людям. Померла у 2010 р. у 98-річному віці. Похована на католицькому кладовищі поруч зі своєю матір'ю, Марією Сандецькою. Вона залишається для нас прикладом, який уособлює польську культуру та патріотизм у Кременці, а також толерантність щодо представників інших національностей. Ірена Сандецька стала взірцем справжньої великої польки, яка повністю присвятила себе педагогічній роботі.

Маючи таку потужну моральну та історичну базу, гріх було не використати її в часи визволення з радянської неволі. У нас є костел, чудові пам'ятки польської культури, провідники, є й ми самі, які, як представники кожної національності в демократичній Україні, мають можливість вільно об'єднуватися з метою відродження культури предків і поширення її серед наступних поколінь.

Ядвіга ГУСЛАВСЬКА,
Кременець
Фото: Дорота ПРОНЖИНСЬКА

150. rocznica urodzin Władysława Reymonta

150 років від дня народження Владислава Реймонта

W wąskim gronie Polaków, którzy otrzymali Literacką Nagrodę Nobla znajduje się Władysław Reymont. To zaszczytne wyróżnienie otrzymał w 1924 r. za powieść «Chłopi».

До вузького кола поляків, які отримали Нобелівську премію в галузі літератури, належить Владислав Реймонт. Він одержав цю почесну нагороду в 1924 р. за роман «Селяни» («Chłopi»).

7 maja mija 150. rocznica jego urodzin. Władysław Stanisław Reymont – właściwie Stanisław Władysław Rejment – powieściopisarz, nowelista i reportażysta. Przyszedł na świat 7 maja 1867 r. we wsi Kobiele Wielkie w pobliżu Radomska w zubożałej rodzinie szlacheckiej. Mały Staś miał wiele zainteresowań, był dzieckiem żywym i wesołym. Na dzieciństwie jednak zaważyły stosunki ze zbyt despotycznym ojcem, który wybrał dla syna karierę organisty. Przymuszany do lekcji muzyki, szczerze nienawidził fortepianu, za to interesowała go literatura i malarstwo. Rodzina zdecydowała, że powinien zdobyć konkretny zawód. Reymonta jednak kusił wielki świat i literatura. Był aktorem w wędrownej trupie teatralnej, chciał wstąpić do klasztoru paulinów, odbył tajemniczą podróż u boku niemieckiego spirytysty jako medium, aż wylądował na stacji kolejowej. W 1893 r. przeniósł się na stałe do Warszawy. Pisał niezbyt udane wiersze i pracował jako dziennikarz. Jednocześnie zaczął publikować w czasopismach pierwsze swoje opowiadania i krótkie formy epickie. Przełomem w jego karierze literackiej stał się reportaż «Pielgrzymka na Jasną Górę». W setną rocznicę Insurekcji do Częstochowy ciągnęły pielgrzymki rozmodlonego ludu. Jako korespondent «Tygodnika Ilustrowanego» Reymont wtopił się w tłum, przebył całą drogę i stworzył obraz ulotnej społeczności połączonej przeżyciem religijnym, a składającej się z różnorodnych barwnych postaci indywidualnych.

Najciekawsze nowele pochodzące z tego okresu przedstawiają życie wsi, doskonale mu znane. Reymont pisał o przerażających obliczach ludzkiej nędzy. Najbardziej szokujące w swym naturalizmie są opowieści «Śmierć», «Zawierucha» i «Tomek Baran». Reymont napisał cztery duże powieści, które na stałe weszły do historii literatury. Są to: «Komediantka», «Fermenty», «Ziemia obiecana» i «Chłopi». Za «Chłopów» otrzymał nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności (1917) oraz nagrodę Nobla (1924). Zwyciężył w godnym towarzystwie: konkurentami byli Tomasz Mann, Maksym Gorki i Thomas Hardy.

W latach 1913–1918 Reymont pracował nad wielką trylogią historyczną, opartą na źródłach, która miała być czymś w rodzaju reportażu historycznego okresu powstania kościuszkowskiego, analizą przyczyn klęski. W historii literatury pozostał jednak głównie jako autor «Ziemi obiecanej» i «Chłopów». Dzięki niemu możemy poznać ogromną panoramę polskiego społeczeństwa końca XIX i początku XX wieku.

Władysław Reymont zmarł w 1925 r. Serce pisarza wmurowano w filar kościoła pw. Świętego Krzyża w Warszawie, a zabalsamowane ciało pochowano na Cmentarzu Powązkowskim, w Alei Zasłużonych.

Opr. Jadwiga DEMCZUK,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG
Foto: Portret Władysława Reymonta
pędzla Jacka Malczewskiego

7 травня минає 150 років від дня його народження. Владислав-Станіслав Реймонт (справжнє ім'я Станіслав-Владислав Реймонт) – романіст, новеліст і репортер. Народився 7 травня 1867 р. у селі Кобєлє Вєльке поблизу Радомська у сім'ї збіднілого шляхтича. Малий Стась мав багато зацікавлень, був жвавою та веселою дитиною. Однак на його дитинство вплинули відносини з надто деспотичним батьком, який вибрав синові кар'єру органіста. Змушений займатися музикою, він щиро ненавидів фортепіано, але цікавився літературою та живописом. Сім'я вирішила, що він повинен отримати серйозну професію. Натомість Реймонта манив великий світ і література. Він був актором у мандрівній театральній трупі, хотів вступити до монастиря Отців Паулінів, як медіум здійснив таємничу подорож разом із німецьким спіритом, аж поки не опинився на залізничному вокзалі. У 1893 р. переїхав на постійне проживання до Варшави. Він писав посередні вірші та працював журналістом. У той же час Реймонт почав публікувати в журналах свої перші оповідання і короткі епічні твори. Поворотним моментом у його літературній кар'єрі став репортаж «Паломництво на Ясну Гору» («Pielgrzymka na Jasną Górę»). До сторіччя повстання на чолі з Тадеушем Костюшком, яке відбулося в 1794 р., у пішу подорож до Ченстохови вирушили тисячі вірян. Як кореспондент видання «Ілюстрований тижневик» («Tygodnik Ilustrowany»), Реймонт розчинився у натовпі, пройшов увесь шлях і створив образ цієї тимчасової спільноти, до якої входили різноманітні яскраві особистості, об'єднані релігійними переживаннями.

Найцікавіші новели цього періоду зображують життя села, добре відоме письменникові. Реймонт писав про жахливе обличчя людської бідності. Найбільш шокують своїм натуралізмом оповідання «Смерть» («Śmierć»), «Завірюха» («Zawierucha») і «Томек Баран» («Tomek Baran»). Реймонт написав чотири великих романи, які ввійшли до історії літератури: «Комедіантка» («Komediantka»), «Ферменти» («Fermenty»), «Земля обітована» («Ziemia obiecana») і «Селяни». За останній він отримав нагороду Польської академії знань (1917 р.) та Нобелівську премію (1924 р.). Реймонт переміг у гідному товаристві: його конкурентами були Томаш Манн, Максим Горький і Томас Гарді.

У 1913–1918 рр. Реймонт, спираючись на джерела, працював над великою історичною трилогією, яка повинна була стати свого роду репортажем із часів повстання на чолі з Костюшком, аналізом причин поразки. Проте в історію літератури він увійшов як автор «Землі обітованої» та «Селян». Завдяки ньому ми можемо пізнати величезну панораму польського суспільства кінця XIX і початку XX ст.

Владислав Реймонт помер у 1925 р. Серце письменника вмурували в колону костелу Святого Хреста у Варшаві, а забальзамоване тіло поховали на кладовищі Повонзки, на Алеї заслужених.

Опрацювала Ядвіга ДЕМЧУК,
учителька, скерована до Луцька організацією ORPEG
Фото: Портрет Владислава Реймонта
авторства Яцека Мальчевського

80

Droga Jubilatko
Eugenio Peszko

Aby każdy następny rok przynosił Pani wszystko to, co w życiu najpiękniejsze. Składamy serdeczne życzenia z okazji Urodzin!

70

Drogi Kolega Jubilat
Witalij Dmytrenko

Życzymy Ci, aby wszystko to, co do tej pory wydawało Ci się nieosiągalne stało się jednym z elementów Twojej codzienności.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. Ewy Felińskiej Felińskiej na Wołyniu

2017 NATO SCOPE

Dżihadyści korzystają z rosyjskiego sprzętu

W Syrii snajperzy Daesh i Dżabhat Fatah al-Szam wykorzystują noktowizory, w których zainstalowana jest elektronika wyprodukowana w Rosji – pisze «Kommiersant», powołując się na rosyjskich ekspertów badających uzbrojenie bojowników.

– Znaleźliśmy tak zwane przetworniki elektrooptyczne wyprodukowane w przedsiębiorstwach rosyjskich – powiedział rozmówca «Kommiersanta», którego dziennik określa jako specjalistę wojskowego.

Nie wiadomo, w jaki sposób urządzenia te znalazły się w strefie działań zbrojnych w rękach dżihadystów – brak oficjalnych informacji o wszczęciu spraw karnych dotyczących utraty przez żołnierzy rosyjskich mienia wojskowego w postaci celowników – relacjonuje «Kommiersant».

Przedstawiciele zakładów produkujących noktowizory zapewnili, że eksport produkcji o podwójnym przeznaczeniu jest ściśle kontrolowany przez władze Rosji i władze krajów kupujących od niej ten sprzęt.

Polska Agencja Prasowa

Джихадисти використовують російське обладнання

«У Сирії снайпери з організацій «Даєш» і «Джабхат Фатх аль-Шам» використовують приціли нічного бачення з електронікою, виготовленою в Росії», – пише «Комерсант», посилаючись на російських експертів, котрі аналізували озброєння бойовиків.

«Ми знайшли так звані електрооптичні перетворювачі, виготовлені на російських підприємствах», – сказав співрозмовник «Комерсанта», котрого видання називає військовим спеціалістом.

«Невідомо, яким чином ці пристрої опинилися у зоні бойових дій джихадистів. Немає офіційної інформації про відкриття кримінальних справ щодо втрати російськими солдатами військового майна, зокрема прицілів», – підсумовує «Комерсант».

Представники заводів, на яких виробляють приціли нічного бачення, запевнили, що експорт продукції, яка має подвійне призначення, ретельно контролюється владою Росії та країн, які купують у неї це обладнання.

Polska Agencja Prasowa

Amerykanie przeniosą dowództwo z Niemiec do Polski

Pentagon planuje przenieść dowództwo szczebla dywizji dla działań w Europie z niemieckiego Baumholder do Poznania. Oznacza to, że działania amerykańskich wojsk Europie Środkowo-Wschodniej będą koordynowane z Polski.

Mission Command Element to jednostka dowodzenia szczebla dywizyjnego dla US Army Europe, powstała w 2015 r. na bazie struktur 4 Dywizji Piechoty (nazwa historyczna, jest to bowiem jednostka pancerno-zmechanizowana – przyp. red.) stacjonującej na stałe Fort Carson w stanie Kolorado.

Relokacja Mission Command Element z Niemiec do Polski zwiększa efektywność, skuteczność i zdolność US Army do manewrowania wojskami. Wysunięta obecność MCE umożliwia jeszcze lepsze połączenie US Army Europe z sojusznikami, przywódcami i cywilami z państw europejskich, i w końcu zwiększa przygotowanie Sojuszu do odpowiedzi na jakiekolwiek zagrożenie lub kryzys w Europie.

Defence24.pl

Американці переводять командування з Німеччини до Польщі

Пентагон планує перевести командування дивізії, що діятиме в Європі, з німецького Баумгольдера до Познані. Це означає, що діяльність американських військ у Центрально-Східній Європі координуватиметься з Польщі.

«Mission Command Element» – це керівний підрозділ дивізії армії США в Європі, який виник у 2015 р. на базі структур 4-ї піхотної дивізії (це історична назва, оскільки нині це механізований танковий підрозділ), що постійно перебуває в Форті Карсон у штаті Колорадо.

Переведення «Mission Command Element» із Німеччини до Польщі збільшує ефективність, результативність і здатність армії США до маневрування. Висунута присутність MCE дозволяє покращити зв'язок армії США із союзниками, лідерами європейських держав та цивільним населенням і, зрештою, збільшує підготовку Альянсу до відповіді на будь-які загрози чи кризи в Європі.

Defence24.pl

Gen. Waldemar Skrzypczak o armii: Jesteśmy muzeum

Polska armia jest nowoczesna mentalnie, ale nie dysponuje nowoczesnym sprzętem – mówił w Polsat News były dowódca wojsk lądowych gen. Waldemar Skrzypczak. Generał skrytykował też sposób budowy wojsk obrony terytorialnej.

– Jesteśmy na razie muzeum poradzieckim, niedługo będziemy poamerykańskim – mówił gen. Skrzypczak odnosząc się do sprzętu, jakim dysponuje polska armia. Skrytykował polityków za chęć kupowania używanych fregat od Australijczyków i kolejnych samolotów F-16. – Ich modernizacja będzie tak droga, że polska gospodarka runie całkowicie, bo nas nie będzie na to stać – stwierdził.

Były wiceszef MON skrytykował też sposób tworzenia wojsk OT. Na początku zastrzegł, że jego zdaniem takie siły są potrzebne, ale – jak dodał – budowane obecnie OT to «piechota specjalna, która nie ma racji bytu w przyszłej wojnie», która dodatkowo «osiągnie zdolność bojową» nawet dopiero za 8 lat.

Komentując wypowiedzi przedstawicieli OT, którzy twierdzą, że ich brygady będą gotowe za rok, gen. Skrzypczak stwierdził, że «to jest mówienie o szkoleniu mięsa armatniego».

Rzeczpospolita

Генерал Вальдемар Скшипчак про армію: «Ми музей»

«Польська армія сучасна ментально, проте не має сучасного обладнання», – зазначив для «Polsat News» колишній командувач сухопутних військ, генерал Вальдемар Скшипчак. Він розкритикував спосіб створення військ територіальної оборони (ТО).

«Поки що ми пострадянський музей, незабаром будемо постамериканським», – сказав генерал Скшипчак про обладнання, яке має польська армія. Він критикував політиків за те, що вони планують придбати вживані фрегати в австралійців і чергові F-16. «Їхня модернізація буде настільки дорогою, що польська економіка обвалиться повністю, бо ми цього не потягнемо», – заявив він.

Колишній заступник міністра національної оборони також розкритикував спосіб створення військ ТО. Спочатку він сказав, що, на його думку, такі сили потрібні, однак додав, що зараз ТО – це «спеціальна піхота, яка не матиме сенсу існування в майбутній війні», яка, окрім того, «досягне бойової здатності» лише через 8 років.

Коментуючи висловлювання представників ТО, котрі стверджують, що їхні бригади будуть готові через рік, генерал Скшипчак підкреслив, що «йдеться про підготовку гарматного м'яса».

Rzeczpospolita

«Chodzi o to, by być silnym». Szef NATO przed pierwszą wizytą prezydenta Trumpa w Europie

Zaplanowane na 25 maja w Brukseli spotkanie przywódców krajów NATO będzie ważnym sygnałem partnerstwa transatlantyckiego – powiedział w Parlamencie Europejskim sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg. Jego wypowiedź potwierdza poprawę stosunków w NATO po ubiegłorocznej kampanii wyborczej w USA, podczas której kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Donald Trump krytykował europejskich sojuszników podając w wątpliwość fundamentalną zasadę wzajemnej pomocy w razie agresji.

Po objęciu prezydentury Trump złagodził ton, a na początku kwietnia podczas konferencji prasowej ze Stoltenbergiem po spotkaniu w Białym Domu oznajmił, że w przeciwieństwie do stanowiska wyrażanego podczas kampanii wyborczej nie uważa już, iż Sojusz Północnoatlantycki jest «przestarzały».

TVN24

Керівник НАТО перед першим візитом президента Трампа в Європу: «Йдеться про те, щоб бути сильним»

«Запланована на 25 травня зустріч лідерів країн НАТО в Брюсселі стане важливим сигналом трансатлантичного партнерства», – сказав у Європейському парламенті Генеральний секретар Північноатлантичного альянсу Єнс Столтенберг. Його висловлювання підтверджує покращення відносин у НАТО після минулорічної виборчої кампанії у США, під час якої кандидат на пост президента Сполучених Штатів Америки Дональд Трамп критикував європейських союзників, ставлячи під сумнів фундаментальний принцип взаємодопомоги у випадку агресії.

Після вступу на посаду Трамп полегшив тон, а на початку квітня під час прес-конференції зі Столтенбергом, яка відбулася після зустрічі в Білому домі, заявив, що на противагу до позиції, висловленої під час виборчої кампанії, він уже не вважає Північноатлантичний альянс «застарілим».

TVN24

Czarnogóra zgodziła się wstąpić do NATO

Parlament Czarnogóry w jednomyślnym głosowaniu ratyfikował porozumienie o przystąpieniu do NATO pomimo protestów ze strony Rosji, a w kraju – prorosyjskiej opozycji.

Za ratyfikowaniem porozumienia o przystąpieniu do NATO głosowało wszystkich 46 obecnych na sali deputowanych w 81-mandatowym parlamencie. Deputowani prorosyjscy zbojkotowali posiedzenie w historycznej stolicy Czarnogóry Cetinje.

Premier Duszko Marković powiedział wcześniej w przemówieniu, że członkostwo w NATO zagwarantuje Czarnogórze przyszłe bezpieczeństwo, postęp gospodarczy i stabilizację w regionie.

Kilkuset zwolenników prorosyjskiej opozycji manifestowało w proteście przeciwko ratyfikacji porozumienia. Demonstranci spalili flagę NATO. Skandowali «Zdrada!» i «Złodzieje». Mieli ze sobą transparent z napisem «Mordercy z NATO, ręce macie we krwi!» Następnie rozeszli się pokojowo.

PAP

Чорногорія вирішила приєднатися до НАТО

Парламент Чорногорії одноголосно ратифікував договір про вступ у НАТО, попри протести з боку Росії та проросійської опозиції всередині країни.

За ратифікацію договору про вступ у НАТО проголосували всі 46 присутніх у залі депутатів у 81-мандатному парламенті. Проросійські депутати бойкотували засідання в історичній столиці Чорногорії Цетинє.

Прем'єр-міністр Чорногорії Душко Маркович сказав раніше у промові, що членство в НАТО гарантує Чорногорії безпеку в майбутньому, економічний розвиток і стабілізацію в регіоні.

Кількасот прихильників проросійської опозиції протестували проти ратифікації договору. Демонстранти спалили прапор НАТО і скандували: «Зрада!» і «Бандити!» Також вони мали транспарант із написом: «Убивці з НАТО, ваші руки в крові». Потім протестанти спокійно розійшлися.

PAP

Waszczykowski: Putin próbuje grać nam na nosie, ale nie jest wieczny

– Musimy brać pod uwagę hipotezę bomby termobarycznej i zamachu na Lecha Kaczyńskiego. Do jej potwierdzenia może być niezbędny wrak i czarne skrzynki. Chcemy je odzyskać, ale Putin próbuje grać nam na nosie. Nie jest jednak wieczny – stwierdził szef dyplomacji Witold Waszczykowski.

Minister zapytany, czy liczy się z tym, że władze rosyjskie nigdy nie oddadzą Polsce wraku samolotu TU-154M, odparł: – Musimy brać to pod uwagę. Czekamy na końcowe wnioski prac prokuratury, choć do potwierdzenia hipotezy podkomisji niezbędny może okazać się wrak i czarne skrzynki.

Tvp.info

Ващиковський: «Путін ігнорує нас, однак він не вічний»

«Ми повинні брати до уваги гіпотезу термобаричної бомби і замаху на Леха Качинського. Для її підтвердження потрібні уламки літака і чорні скриньки. Ми хочемо їх одержати, але Путін ігнорує нас. Однак він не вічний», – заявив глава дипломатії Польщі Вітольд Ващиковський.

Міністра запитали, чи він розуміє, що російська влада може ніколи не повернути Польщі уламки літака Ту-154М, на що той відповів: «Ми повинні брати це до уваги. Ми чекаємо на остаточні висновки роботи прокуратури, хоча для підтвердження гіпотези підкомісії потрібними можуть виявитися уламки та чорні скриньки».

Tvp.info

Polacy przejęli nadzór nad niebem państw bałtyckich

Polscy lotnicy z myśliwcami F-16 objęli na cztery miesiące nadzór nad przestrzenią powietrzną państw bałtyckich. Ceremonia przejęcia tej misji od Holendrów odbyła się w bazie w Szawlach na Litwie – poinformowało litewskie ministerstwo ochrony kraju.

Cztery polskie myśliwce wylądowały w Szawlach. Skład polskiego kontyngentu liczy około 135 żołnierzy i pracowników cywilnych wojska.

Misja Baltic Air Policing polega na patrolowaniu przestrzeni powietrznej nad Litwą, Łotwą i Estonią, które nie mają własnego lotnictwa myśliwskiego. Trwa ona od wejścia tych państw do NATO w 2004 r. Członkowie NATO wysyłają swoje samoloty na czteromiesięczne zmiany. Polska bierze udział w tej misji już po raz siódmy, ale dopiero teraz skierowała do niej wielozadaniowe samoloty F-16, a nie myśliwce MiG-29.

Niezalezna.pl

Поляки перейняли контроль за небом над державами Балтії

«Польські пілоти з винищувачами F-16 на чотири місяці перейняли контроль у повітряному просторі держав Балтії. Церемонія передачі цієї місії від голландців відбулася на базі в Шауляї в Литві», – повідомило Міністерство оборони Литви.

Чотири польські винищувачі приземлилися в Шауляї. Склад польського контингенту нараховує близько 135 солдатів і цивільних працівників війська.

Місія «Baltic Air Policing» полягає у патрулюванні повітряного простору над Литвою, Латвією та Естонією, які не мають власної винищувальної авіації. Вона триває з моменту вступу цих держав до НАТО у 2004 р. Члени НАТО висилають свої літаки для чотиримісячної зміни. Польща бере участь у цій місії вже всьоме, але тільки зараз направила для цього багатофункціональні літаки F-16, а не винищувачі МіГ-29.

Niezalezna.pl

PRACA // РОБОТА

Вакансії у Волинській області

Посада	З/П	Вимоги / Роботодавець
Агент торговельний	3 200	Забезпечує просування товару по торгових точках на завіреній території, а саме панчішно-шкарпеткових виробів
Адміністратор	4 200	Працювати адміністратором сайту. Знання операційних систем та програм для розробки і підтримки сайтів у робочому стані. Можлива інша спеціальність
Апаратник комбікормового виробництва	4 000	Веде технологічні процеси дозування та змішування компонентів комбікормів, білково-вітамінних добавок та premіксів. Налагоджує режим роботи устаткування за заданим рецептом комбікорму. Розраховує необхідну кількість сировини
Апаратник з виробництва олії та тваринних жирів	4 000	Робота на на автоматичній лінії по виробництву олії (соняшникової, ріпакової). Контроль показників, оцінка роботи обладнання
Бармен	3 200	Продаж спиртних напоїв за барною стійкою. Приготування гарячих, холодних напоїв, коктейлів
Бухгалтер	3 700	Забезпечує ведення обліку грошових коштів та проведення касових операцій
Бухгалтер	3 200	Робота в бухгалтерській програмі 1С. Виписка накладних. Реєстрація податкових накладних
Бухгалтер	6 000	Ведення банківської документації.Виконання роботи відповідно до посадової інструкції
Верстатник деревообробних верстатів	4 500	Працювати за чотирьохстороннім станком по розкрою деревини
Водій автотранспортних засобів	5 000	Працювати на автомобілі КАМАЗ. Здійснювати вантажні перевезення лісоматеріалу по Волинській області та за її межами. Обовязково наявність категорії Е
Виробник харчових напівфабрикатів	3 200	Формує вироби з котлетної маси, тіста. Ліпить вареники, пельмені, бендерики та інші харчові напівфабрикати
Водій автотранспортних засобів	3 250	Керувати автомобілем ГАЗ. Перевозити будматеріали при обслуговуванні доріг державного значення. Мати посвідчення водія категорії ВС
Водій автотранспортних засобів	3 250	Перевезення пасажирів на міських та приміських маршрутах. Утримання автомобіля у належному стані. Дотримання правил дорожнього руху
Водій автотранспортних засобів	3 500	Керувати рухом автобуса Еталон. Забезпечувати перевезення пасажирів та багажу в межах області та по Україні. Здійснювати своєчасний ремонт автотранспортного засобу
Водій автотранспортних засобів	3 200	Перевезення вантажів (піску, щебеню, асфальту) в межах області. Дотримання правил безпеки, дорожнього руху
Головний бухгалтер	5 500	Вести бухгалтерські розрахунки та звітність у програмі 1С 8.3. Знання пдв
Дорожній робітник	3 500	Виконує роботи під час будівництва та ремонту автомобільних доріг, штучних споруд на них та тротуарів
Дорожній робітник	3 200	Дорожньо-ремонтні роботи вулиць, тротуарів, придорожніх смуг. Дотримання правил техніки безпеки
Дорожній робітник	3 200	Здійснювати роботи по експлуатаційному утриманні доріг: ліквідовувати ямковість на дорогах, прибирати узбіччя, місця зупинки, здійснювати вирубку кущів на придорожніх смугах
Діловод	4 500	Вміння швидко друкувати, вміння працювати в ПК, опрацьовувати електронну пошту. Робота з документами в програмі 1С 8.3
Експедитор	3 200	Здійснювати доставку та вигрузку вантажів продовольчої групи товарів, їх супровід при перевезенні в межах Волинської області
Електрогазозварник	4 650	Зварювання металевих труб, конструкцій
Електрогазозварник	3 200	Проводити зварювальні роботи під час ремонту автомобільних доріг. Ручне зварювання середньої складності
Електрогазозварник	5 000	Ручне дугове і плазмове зварювання середньої складності деталей, ручна дугова киснева різка
Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	4 500	Ремонт та обслуговування електроустаткування у деревообробному цеху
Електромонтер з ремонту та обслуговування електроустаткування	3 250	Здійснює обслуговування електромереж і електрообладнання в навчальному закладі, здійснює заміну контрольно-вимірювальних обладнання, виявляє та усуває дефекти, що виникли під час експлуатації обладнання
Завідувач сховища	5 500	Завідувач елеватора, зерносховища, обладнаного для підіймання, сушіння і зберігання великої кількості зерна. Забезпечує зберігання сировини з додержанням режимів її зберігання, веде облік складських операцій. Забезпечує додержання правил оформлення і здавання прибутково-видаткових накладних та складання встановленої звітності
Заступник директора	8 000	Організація роботи з деревообробного виробництва. Проведення заходів щодо якості виробів та дотримання технологічних процесів
Іженер з охорони праці	3 200	Звертатися за тел.: 5 92 05
Інженер	4 000	Монтаж та обслуговування засобів охоронно-пожежної сигналізації. Відсутність судимості
Інспектор кредитний	3 200	Пошук та залучення клієнтів, консультування та оформлення кредитів, ведення кредитів та їх закриття
Кошторисник	4 500	Звертатися за телефоном 4 95 44
Комірник	4 000	Приймає на склад, зберігає і видає зі складу товарно-матеріальні цінності, що надходять від постачальників. Керує роботою вантажників під час навантаження, вивантаження вантажів і розташування їх усередині складу. Контролює документообіг
Кур'єр	4 000	Отримання та відправка автозапчастин. Перспектива росту до продавця автозапчастин
Кухар	3 200	Приготування страв відповідно до технологічних норм
Лаборант хімічного аналізу	4 000	Проведення хімічних досліджень сировини та готової продукції
Листоноша	3 200	Доставка поштових відправлень адресатам
Ланцюгов'язальник	4 400	Зв'язує короткокільцеві та довгокільцеві ланцюги під зварювання на ланцюгов'язальних автоматах різних типів із егованих марок сталі в холодному стані
Майстер дільниці	4 400	Інженер-будівельник (дорожніх робіт): організація роботи автодоріг, ремонт та експлуатація, ведення документації від початку ремонтних робіт до їх завершення, контроль виконання термінів здачі робіт
Майстер	4 354	Організовує керівництво дільницями водозабору, водопровідних насосних станцій та забезпечує їхню безперебійну роботу. Проводить виробничий інструктаж
Машиніст автогрейдера	3 954	Керувати автогрейдером під час виконання планувальних і профілювальних робіт у ході будівництва доріг та інших лінійних та площинних подібних об'єктів
Машиніст укладача асфальтобетону	4 000	Вміння працювати на асфальтобетонній машині. Робота по Ковелю та роз'їзного характеру
Машиніст катальної машини	4 000	Відповідальне ставлення. Досвід роботи. Погодинна оплата праці
Майстер дільниці	4 000	Здійснює керівництво виробничою дільницею. Забезпечує виконання робітниками норм виробітку, ефективне використання устаткування, оснащення та інструменту
Машиніст (кочегар) котельної	3 200	Обслуговування теплової мережі з дотримання техніки безпеки
Менеджер (управитель)	4 000	Здійснювати замовлення автозапчастин, оформлення документів, робота з ПК. Перевага надається випускникам внз
Оператор комп'ютерного набору	4 000	Вводити в базу даних асортимент рибної продукції
Оператор верстатів з програмним керуванням	8 000	Вести процес оброблення з пульта керування простих деталей на верстатах з програмним керуванням
Пекар	3 250	Забезпечує процес випікання хлібобулочних виробів. Укладає тістові заготовки в листи, касети, форми. Визначає готовність тістових заготовок до випікання. Змазує форми перед випіканням, садить їх у піч (важка фізична праця)
Перукар (перукар - модельєр)	3 200	Виконує послуги з миття та масажу голови, моделює класичні, сучасні чоловічі, жіночі та дитячі стрижки. Виконує укладання волосся феном. Фарбує всі види волосся фарбниками. Виконує модельні зачіски різних типів, робота позмінна: 3 дні роботи, 3 дні відпочинку
Продавець-консультант	3 600	Здійснювати обслуговування та надання консультацій покупцям про призначення властивостей якості товару.
Приймальник балонів	3 200	Виконує приймання, облік та зовнішній огляд наповнених балонів. Перевіряє правильність наповнення, герметичність балонів та роботу вентилів після наповнення. Робить контрольне зважування порожніх і наповнених газом балонів. Реєструє в журналі наповнені балони
Прибиральник службових приміщень	3 200	Сухе та вологе прибирання офісу
Продавець продовольчих товарів	3 200	Здійснювати реалізацію товарів продовольчої групи. Нести повну матеріальну відповідальність
Продавець продовольчих товарів	3 200	Реалізація товарів продовольчої групи. Своєчасне виставлення товарів на вітрини. Дотримання санітарії. Утримання робочого місця у належному стані
Продавець непродовольчих товарів	3 200	Здійснювати торгівлю дитячими іграшками. Вихідний вівторок
Слюсар з ремонту автомобілів	5 000	Проводити діагностику та ремонт великовагових автомобілів
Слюсар з механо-складальних робіт	3 200	Здійснює слюсарну обробку і пригін великих деталей і складних вузлів. Складає, регулює та випробовує складні вузли агрегатів, машин і верстатів
Слюсар з ремонту автомобілів	3 200	Ремонт легкових і вантажних автомобілів
Слюсар аварійно-відбудовних робіт	3 200	Обслуговування водопровідних мереж. Ремонтні роботи трубопроводів при аварійних поривах, ліквідація аварійних ситуацій на трубопроводі. Проводять навчання новопризначених працівників на підприємстві
Слюсар-сантехнік	3 200	Проводити зняття та установку водолічильників
Слюсар-ремонтник	5 000	Розбирає, ремонтує, складає деталі та вузли виробничого обладнання
Слюсар-електрик з ремонту електроустаткування	3 200	Проводити ремонт електрообладнання, дорожніх машин, електромережі підприємства
Токар	3 300	Проводити виточування та ремонт деталей до сільськогосподарської техніки. Дотримання правил техніки безпеки
Тракторист	3 500	Керування, обслуговування та поточний ремонт трактора
Тракторист	6 000	Вивезення та підвезення лісосировини, створення лісосмуг, догляд за лісокультурами
Фрезерувальник	3 800	Робота на вертикально-фрезерних верстатах. Виконання фрезерування деталей різної складності і призначення. Наладка фрезерних верстатів, налаштування їх на точність різання
Юрист	4 000	Бере участь у розробленні документів правового характеру, у розробці колективного договору, правил внутрішнього трудового розпорядку, посадових інструкцій та положень. Виконує окремі службові доручення свого керівника

**Крім того, є багато інших вакансій,
за додатковою інформацією звертатися за адресою:
м. Луцьк, вул. Ярощука, 2, тел.: 72-72-58, 4-92-68**

BIAŁO CZERWONE ABC

Ja piszę, Ty piszesz, My piszemy... po polsku.

Dyktando z języka polskiego na Ukrainie.

Zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w **IV Ogólnoukraińskim Dyktandzie.**

Tegoroczna edycja Dyktanda odbędzie się 20 maja (sobota) 2017 roku we Lwowie, w Czerniowcach, Kijowie, Łucku, Chmielnickim, Odessie, Charkowie i Kropywnyckim (były Kirowograd) oraz 21 maja (niedziela) w Żytomierzu i Winnicy.

Wszystkich chętnych - bez żadnych ograniczeń - prosimy o zgłoszenie się za pomocą załączonego na stronie Fundacji **(www.wid.org.pl)** formularza do dnia 15 maja 2017 r.

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres:
maciej.jastrzebski@wid.org.pl

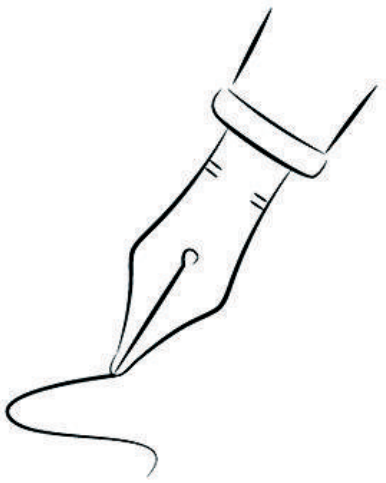

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

FUNDACJA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
WWW.WID.ORG.PL

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Fundacji «Wolność i Demokracja»

WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA

Monitor Wołyński

Założyciel/Засновник - **Валентин ВАКОЛЮК**
Zespół redakcyjny:/**Редакційна колегія:**
Walenty WAKOLUK/**Валентин ВАКОЛЮК**
Natalia DENYSIUK/**Наталя ДЕНИСЮК**
Wiktor JARUCZYK/**Віктор ЯРУЧИК**
Iryna KANAHEJEWA/**Ірина КАНАГЄЄВА**

Redaktor naczelny: **Walenty WAKOLUK**
Korekta: **Jadwiga DEMCZUK, Olga SZERSZEŃ**
Redaktor techniczny: **Iryna KANAHEJEWA**
Redaktor odpowiedzialny: **Aleksander ŚWICA**
Tłumaczenia: **Switłana PYZA, Natalia DENYSIUK**

Головний редактор: **Валентин ВАКОЛЮК**
Коректори: **Ядвіга ДЕМЧУК,Ольга ШЕРШЕНЬ**
Технічний редактор: **Ірина КАНАГЄЄВА**
Відповідальний редактор: **Олександр СВІЦА**
Переклад: **Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК**

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel/faks (0332) 72 54 99
e-mail: info@monitor-press.com
www.monitor-press.com

Свідоцтво про реєстрацію ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 6000. Замовлення: 1615
Друк - Волинська обласна друкарня: Луцьк, пр.Волі 27.
Друк офсетний, формат А 3